

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3,0 mk. niem. Reklamy za te same za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13.7

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przylm.: Admin w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. Recl' w Gdańsku „Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie” biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przylm. tylko na ćwierć strony.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Przed dwoma laty nad polskim morzem.

Lśni srebrem zbrojny szpaler
I szumi morską toń...
Dał znak Brygadier Haller —
— Zbiegnijcie z wrażeń galer
Za ostrą chwycić broń.

Edward Ligocki.

Było to 10 lutego 1920 r. Ze wszystkich stron Polski śpieszyły pociągi ku północno-zachodnim krańcom Rzeczypospolitej, ku morzu polskiemu. Pociągi te były przystrojone w zielone wieńce i setki chorągiewek czerwono-białych. Każdy z tych ludzi, którzy z bliznem od radości sercem zdążyli w kierunku Pucka, był przesyłany do głębi duszy nastrojem uroczystym i świadom doniosłości chwili dziejowej, której miał być szczęśliwym uczestnikiem. Wszak chodziło o zaślubiny z polskim morzem, który to akt zarazem oznaczać miał objęcie w wieczne posiadanie szumiącego Bałtyku przez naród polski. Uroczystość w Pucku była także ukoronowaniem dzieła obejmowania przez wojska generała Hallera i władze Rzeczypospolitej ważnego województwa pomorskiego. Traktami pomorskiemi maszerowały resztki wojska do Pucka, które jeszcze nie były dotarli do wybrzeża. Maszerowała polska piechota, dudniąc toczyły się działa artylerji narodowej i sunęła kawalerja przepyszna. W porcie puckim już czekały oddziały marynarki naszej, by uświetnić jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni w dziejach narodu polskiego.

Jaki duch szeregi wojska polskiego, składającego się przeważnie z synów ziemi pomorskiej i ich słynnego wodza ożywiał, o tem świadczy może najwymowniej wyjątek z dokumentu historycznego, rozkazu nr. 12 generała Hallera do żołnierzy swych, który pozwalał sobie dosłownie przytoczyć:

Żołnierze! Idziemy nad polskie morze — idziemy w kraj odwiecznie polski, wielokrotnie wydzielany nam przez wroga siłę niemiecką. Ale też i wiksza jest moc polska — r... polskiego oręza i polskiego ducha...

Dziś dożyliśmy tej radosnej chwili, że Pomorze polskie staje się znowu częścią składową państwa naszego...

Z Bożej Opatrzności zwyciężyła sprawiedliwość historii nad przemocą wrogów polskich... I „dowi polskiemu, który w pracy znoje i przesładowaniach przetrwał niewole i zachował oczystą mowę, składamy żołnierskie „Cześć!“... Wstępując na ziemię świętą polską z sercem radością całujemy ją jak relikwie i poprzysiegamy bronić jej przed każdym najazdem. Z mieszkańcami tej ziemi pomorskiej w „dosnem uczuciu wołamy:

„Niech żyje zjednoczona nasza Polska!“

A co lud pomorsko-kaszubski myślał w tej chwili? Jego serca przepełniała głęboka i niewymowna radość. Ziszczały się najśmielsze nadzieje a nawet, jak się zdawało przedtem, nigdy niedoścignięte marzenia. Z brzękiem głuchym i ostatnim opadały ciężare i straszliwe kajdany niewoli. Głna i przepadał gdzieś w mglistej otchłani bezpowrotnej przeszłości św smutek, ona rozpacz i ból, któremu rodzimy poeta pomorski Franciszek Sedzicki daje tak wymowny wyraz:

„To zapomniany kraj przez wiek,
Jak cmentarz, gdzie-ki zblaka cielec,
By zlwawić osób drogiej zgon! —
Tam smutek sobie obrał tron.
I nigdzie w świecie wzdłuż i wszerz
Tak łatwo nie popłynię lez!“

Albo na innym miejscu jeszcze rozpaczliwiej woła dziewca udręk niewoli i niedoli kaszubskiej:

„Och, bezgraniczny, wielki żal —
Wśród wycia wicheru, szumu fal —
W obliczu białych wydm i rew —
Lesistych wzgórz i krzyku mew.
Rozdziera piersi dusi krtani,
Wśród spazmatycznych kurczów kłani,
Gdy spojrzę w kartę dziejów ksiąg;
Triumf, błęd śledzę, otchłani mak!“

Wszystkie te straszliwe mury przeszłości, przesładowania w szkołach, w wojsku, w kościele i na urzędach pruskich, komisja kolonizacyjna, językowe paragrafy, Września, wóz Peplińskiego (Drzymała pomorski) i wywłaszczenie, pierzchały na widok żołnierzy polskich jak mgły przed złocistym promieniem słońca. A w duszy ludu pomorskiego coś kłając śpiewało:

Przed otwarciem giełdy z dnia 9 II 1922.

Noty polskie 5,95
Dolary amerykańskie 197,00

Warunki francuskie co do Genui.

Londyn, 8 II. Ambasador francuski w Londynie doręczył wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych nową notę, zawierającą warunki, pod jakimi Francja weźmie udział w naradach konferencji genueńskiej.

Warunki te są następujące:

- 1) konferencja nie może zarządzić żadnej rewizji traktatów, dziś obowiązujących w świecie,
- 2) rząd sowiecki musi oświadczyć przed rozpoczęciem narad, iż przyjmuje wszystkie warunki, postawione mu przez Radę Najwyższą w Cannes, wreszcie
- 3) konferencja genueńska nie będzie uprawniona do zmiany powziętych już postanowień.

W końcu nota francuska wyraża ponownie życzenie, by ze względu na olbrzymie znaczenie konferencji genueńskiej państwa sprzymierzone porozumiały się przed rozpoczęciem obrad co do wszystkich spraw, mających być przedmiotem rozpraw.

Francja pragnie odroczyć konferencję genueńską na trzy miesiące.

Paryż, 8. II. (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Londynu: Nota Francji w sprawie konferencji genueńskiej zwraca uwagę na to, że postanowienia, powzięte uchwala, wzbraniają państwu wzajemnego mieszania do spraw wewnętrznych, nie może w żadnym razie

przeszkodzić sprzymierzonym w interwenjowaniu na wypadek restytucji monarchji i militarysty w Niemczech lub na Węgrzech. Nota uważa za konieczne odroczenie konferencji na trzy miesiące dla starannego jej przygotowania.

Państwo militarne ale nie militarystyczne.

Paryż, 8 II. PAT. (Havas). Kom'cja finansowa i wojskowa Izby wysłuchała przemówienia Poincarego w sprawie projektu ustawy o poborze żołnierza. Poincare zaznaczył, iż sytuacja obecna zmusza Francję do tego, aby była ona państwem militarnym, lecz nie militarystycznym. Nie chce za żadną cenę, aby Francja miała być posadzona przez sąsiadów o imperializm. Trzeba tylko, aby Francja zajmowała stanowisko, budzące szacunek, o ile chce być pewną, że będzie szanowaną. Omawiając sprawę ew. sankcji, które Francja byłaby zmuszona zastosować wobec Niemiec, Poincare oświadczył: nie mamy zamiaru ani też nie pragniemy stosować sankcji, nie należy jednak zapominać, iż niektóre artykuły traktatu wersalskiego przyznają Francji prawo stosowania sankcji dla zapewnienia poszanowania jej interesów. Po wysłuchaniu mowy Poincarego o stanowisku rządu, komisja finansowa uchwaliła wniosek, wypowiadający się za pominięciem dyskusji nad projektem.

Prasa o Piusie XI.

Paryż, 8 II (PAT). (Havas.) Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie wyboru nowego Papieża, wyrażając radość z tego powodu, iż kolegium święte wybrało na Papieża tego, którego uważało za najgodniejszą osobistość z całego conclave. Dzienniki stwierdzają, iż nowoobрани Papież nie zawahał się przed zerwaniem tradycji, udzielając błogosławieństwa z zewnętrznej loży bazyliki św. Piotra. D. Coch'in pisze w „Excelsior“: Nowy Papież Pius XI-ty bardzo dobrze zdaje sobie sprawę, iż ustawa z r. 1905 o oddzieleniu kościoła od państwa nie była bynajmniej skierowana przeciwko kościołowi. „L'Homme Libre“ nie wątpi, iż Watykan odegra w najbliższym czasie wielką rolę przy uregulowaniu międzynarodowych kwestji, a zwłaszcza przy rozstrzygnięciu spraw bliskiego wschodu. Wszystkie oflamy prasy, łącznie z lewicowym, podkreślają niezwykle delikatną rolę pacyfistyczną, jaką odegrał w Polsce kard. Ratti zaraz po zakończeniu wojny.

Paryż, 8 II. (PAT). (Havas.) „Temps“ przypomina starania, podjęte przez Papieża Benedykta XV-go natychmiast po objęciu władzy apostolskiej dla przywrócenia pokoju, który byłby stał się wtedy zniekształcony, zapewniający triumf siły. Dziennik podkreśla korzystną

zmianę, jaka się ujawniła w ostatnich czasach w stosunkach między Francją i Watykanem. Nie mieszając się bynajmniej do wewnętrznych spraw Francji, Watykan zbliżył się dobrowolnie do nas, używając przytem metod, które nie pozostawiały tego zbliżenia w dziedzinie szlachetnych dążeń, lecz czynów coraz bardziej realnych i wymownych. „Temps“, kończąc artykuł, wyraża nadzieję, iż polityka nowego Papieża będzie miała swe źródła w polityce jego bezpośrednich poprzedników. „Liberte“ zaznacza, iż wybór Papieża Piusa XI-go był przez dyplomatyczne koła francuskie przyjęty przychylnie.

Znamienność nominacji Kard. Gaspariego.

Rzym, 8 II. (PAT). Omawiając sprawę nominacji kard. Gaspariego na sekretarza stanu przy Watykanie, dziennik „Il Pese“ pisze: Nominacja ta jest znamienna, a wraz z pierwszym gościem nowego Papieża, który udzielił błogosławieństwa światu z zewnętrznej loży Bazyliki — stwierdza ona wyraźnie, iż polityka nowego Papieża Piusa XI-go, będzie dalszym ciągiem polityki Benedykta XV-go.

Strajk pracowników miejskich.

Berlin. (AW.) 8 II. Z powodu strajku pracowników komunalnych znaczna część szkół została zamknięta. Służba cmentarna i obsługa krematoriów są nieczynne.

„Idziemy nad polskie morze

— Bóg naszej wiary strzeż.

„My, ordynanse Boże

Bierzemy swe Pomorze,

Grzmi bursztynowy brzeg.

Graniczne kopce gina

Sypia się w proch i pył“

Na stacjach pomorskich witała ludność pomorsko-kaszubska z zapalem i okrzykami: „Niech żyje Polska!“ przejeżdżające pociągi, a zwłaszcza generała Hallera i sztab jego.

W Pucku udekorowanym w tysiączne chorągwie narodowe wojsko tworzy szpaler, wojsko polskie wszystkich dzielnic, wszystkich rodzajów broni, wojsko lądowe i marynarka. Orkiestry grają: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ „Pieśń zakazana na tej ziemi przez wiek. General Haller odbiera parade.

Potem runęło wszystko to ku morzu, ulani, piechota, armaty, marynarze, generalioja, oficerowie, posłowie, przedstawiciele rządu i władz samorządowych i gminnych i niezliczone tłumy ludności z wszystkich stron Polski.

Nad brzegiem morza ustawiony jest ołtarz polowy. Wojsko tworzy szpaler, prezentuje broń. Ks. kapłan Wrycza syn ziemi pomorskiej rozpoczyna donośnym głosem kazanie uroczystościowe słowy:

„Bierzemy c'e w posiadanie morze polskie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!“ Tłumami wstrząsał

plac wzruszenia i szczęścia, tylko żołnierze stali wyprostowani murem, ale ktoby był uważniej spojrzal, byłby dostrzegł izy radości w wszystkich tych oczach pod czapkami i hełmami, bo to nie obcy, lecz... nasi polscy żołnierze.

A deszcz lał z nieba jak z cebra; to błogosławieństwo Boże spływało tak sownie na ziemię pomorską i wybrzeże nasze. Ku niebu wznosiły się żarliwe i gorące modły o szczęście Ojczyzny i bezpieczne wieczne posiadanie tego polskiego morza.

Nadszedł punkt kulminacyjny uroczystości. Brygadier Haller udaje się w otoczeniu przedstawicieli Sejmu oraz władz cywilnych i wojskowych nad brzeg morza. W mowy zwracające uwagę na doniosłość uroczystej chwili wsluchuje się radośnie zdumiony radośnie Bałtyk. Po błogosławieństwie rzuca generał Haller w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pierścień. Słubny do szumiących fal Bałtyku. Nad brzegiem morskim wznosi się dumnie chorągiew czerwono-biała narodu polskiego, która się tam mocno zatyka. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn narodowy, a okrzyki radosne zebranej rzeszy na cześć zjednoczonej Ojczyzny miesza się z muzyką i potężnym hukiem dział, które strzelała na wiwat.

Polska dokonała zaślubin z polskim morzem — na wieczne czasy, nikt go nam już nie wydrze.

Tak nam dopomóż Bóg!

Władysław Cieszyński

Czy Niemcy są „chorym człowiekiem“.

Przed wojną „chorym człowiekiem“ nazywano Turcję. Nazwa pochodziła stąd, że Turcja była widownią tak nieregulowanych stosunków, iż nie mogła żyć normalnym życiem państw cywilizowanych. Gospodarka finansowa nie stała na poziomie stosunków nowożytnych a rozległe przestrzenie państwa otomańskiego periodycznie nawiedzane były zaburzeniami wewnętrznymi.

Dziś rolę „chorego człowieka“ w zespole państw europejskich odgrywa Niemcy. Objawy prawie te same, co w przedwojennej Turcji.

Kurs marki niemieckiej nieregulowany, zobowiązania wobec zagranicy niewypełniane a wewnątrz państwa stan ciągłego wrzenia. Raz kapiści urządzają rewolucję prawniczą, to znowu komuniści usiłują wywołać przewrót społeczny; strejki na porządku dziennym i to w rozmiarach, które wstrząsają wprost podwalinami państwa, jak ostatni strejk kolejowy.

Objawy choroby więc podobne, jak w Turcji, ale objawy zewnętrzne, gdyż przyczyna inna. Turcja była „chorym człowiekiem“, gdyż miała zarodki nieuleczalnej choroby w całym swym organizmie państwowym — w Niemczech zaś zarodki te są sztucznie szczepione.

Niemcy są tym krajem europejskim, który z wyjątkiem wschodniego swego skrawka wojny na swym terytorjum nie zaznał. Prowincje niemieckie nie doznały tych spustoszeń, co Polska, Francja, Włochy, Rumunia, Belgia i Serbia. Prowincje niemieckie w czasie wojny żyły życiem normalnym a nawet wzbogacały się temi nieprzelicznymi łupami, które przez cały ciąg wojny do nich zwożono.

Wojna ostatecznie skończyła się pogromem Niemiec, ale podstawy życia gospodarczego Niemiec nie miały powodu zachwiać się. Ponieśli wprawdzie Niemcy straty terytorjalne, ale w stosunku do ogromu państwa swego nieznaczne a pozostał im kraj niezniszczony przez wojnę. Podczas gdy w innych państwach życie gospodarcze trzeba było odbudowywać od podstaw, w Niemczech rolnictwo i przemysł były w kwitnym stanie. To też skutki tego stanu rzeczy objawiły się zaraz w pierwszym roku powojennym: Niemcy na rynkach międzynarodowych wystąpili tak silnie, że nikt z nimi nie mógł konkurować. Towar niemiecki pojawił się w wielkiej ilości i po cenach bezkonkurencyjnie tanich.

Publicyści niemieccy mimo to głoszą, że Niemcy znajdują się na drodze do ruiny gospodarczej. Zobowiązania bowiem wobec zagranicy są tak wielkie, że są ponad siły Niemiec.

Miliardy, które Niemcy płacić muszą, są bezsprzecznie ciężkim haraczem, ale są one li tylko odszkodowaniem za te niezmierzone szkody, które Niemcy zadawali całemu światu cywilizowanemu podczas długich lat wojny. Raty spłat niemieckich tak zresztą zostały rozłożone, że — gdyby była rzetelna chęć spłaty — mogłyby być spłacane.

Musiaby jednak być rzetelna chęć, a tej brak Niemcom i to jest istotną przyczyną tego zjawiska, z którego powodu określamy Niemcy jako „chorego człowieka“.

Traktat wersalski został wprawdzie przez przedstawicieli Rzeszy podpisany, ale naprawdę w Niemczech nikt nie myśli o wypełnieniu zobowiązań, płynących z traktatu. Gdyby Niemcy raz zdecydowali się stanąć na gruncie traktatu, z tą chwilą zapoczątkowałby nowe, normalne życie i wtedy okazałoby się, że w organizmie państwowym niemieckim nie ma ani śladu z zarodków jakiejś choroby. Dopóki na to Niemcy się nie zdecydują i całą siłę swą i energię zużywać będą na próby obalenia traktatu, przez siebie podpisanego, stosunki w Niemczech się nie zmienią.

Dziś w Niemczech u steru rządów stoją centrowcy i socjaliści większościowi, są to jednak pozorne rządy, prawdziwy bowiem „rząd dusz“ niemieckich mają wszystkie te frakcje prawicowe, które trzymają się zdaleka i wyczekują swej chwili, aby obwołać monarchię i sprowadzić Hohenzollernów z triumfem do „Vaterlandu“. A i ci, którzy w tej chwili rządzą w Berlinie, pozbawieni tylko tkwią w zmienionych stosunkach. Głoszą, że zobowiązania wobec zagranicy wypełnią, równocześnie jednak całej swej sztuki używają na to, by termin ich wypełnienia ciągle odroczać.

Czy wobec tego dziwić się można nieufności francuskiej, że w Paryżu z podejrzliwością się patrzy na

Jak obecny Papież Pius XI mieszkał i spędził życie w Warszawie.

Korzystając z uprzejmości ks. Pozowskiego, wiceproboszcza parafii św. Aleksandra w Warszawie, podaje „Przegląd Wieczorny“ wiele zajmujących szczegółów, dotyczących pobytu w Warszawie nuncjusza papieskiego kardynała ks. Ratti'ego, wybranego Papieżem pod imieniem Piusa XI.

Pobyt ks. nuncjusza Ratti'ego trwał w Warszawie trzy lata.

Korzystał on z mieszkania 5 pokojowego przy ulicy Książęcej, w domu parafii św. Aleksandra.

Mieszkanie to zaofiarował Papieżowi proboszcz parafii św. Aleksandra, ks. infułat Brzeziewicz. Mieszkanie to, urządzone nad wyraz skromnie, posiadała przeszłoczną kapliczkę prywatną, w której codziennie modlił się obecny Papież.

Ks. Pozowski scharakteryzował obecnego Papieża jako człowieka niezwykle skromnego i pracowitego. Jego tryb życia, zawsze jednakowy, rozpoczynał się o godzinie 6 z rana, która to pora zastawała nuncjusza już na nogach. W kapliczce prywatnej, w otoczeniu swoich dwóch kapelanów, szambelanów papieskich: ks. ks. Peligrinetti'ego i A. Farolfi'ego Papież odprowadzał o godzinie 7-mej znaną mszę św. etą.

Po mszy świętej spożywał skromnie śniadanie, przyrządzone we własnym mieszkaniu przez obsługę osobistą, złożoną z lokaja i kucharki, przywiezionych z Włoch.

Od godz. 9-tej do 12-tej w południe ks. nuncjusz Ratti pracował w swoim gabinecie, odczytując codziennie miejscową pracę codzienną i „Wiadomości Archidiecezjalne“. Od godz. 1-ej spożywał skromny obiad, po czym do późnej nocy pracował w swoim gabinecie.

Życie prowadził bardzo ruchliwe.

Odbywał on bardzo częste spacery piesze po mieście, wynajmując powóz tylko w wypadkach oficjalnych wizyt.

W czasie wojny z bolszewikami odwiedzał osobście chorych i rannych żołnierzy polskich, a to specjalnie zwiadał w tym celu wszystkie dworce warszawskie, gdzie mógł pocieszenie i pomoc.

Warszawa ma po nim trwałą pamiątkę w postaci sierocinicy św. Heleny na Nowoczystem, ufundowanego przez dzisiejszego Papieża z własnej szkatuły.

W zakładzie tym, mieszczącym sieroty po żołnierzach polskich, którymi się opiekował osobście ks. nuncjusz Ratti, poświęcił on własnoręcznie kaplicę.

Ks. nuncjusz Ratti władał wielu językami, nie wyłączając i polskiego. Po polsku rozumiał zupełnie dobrze i nauczył się nawet mówić. Między innymi witał się i odpowiadał na powitania w języku polskim. Jego językiem w liczniejszym otoczeniu był język francuski.

W uroczystości i dni świąteczne odwiedzał zawsze katedrę św. Jana, a przed swoim wyjazdem osobście celebrował nabożeństwo Bożego Ciała w Warszawie.

Taksamo nie opuszczał ani jednej uroczystości narodowej, zaszczycając je stale swoją obecnością.

wszystko, co się w Niemczech dzieje. Wszystko bowiem wygląda nieraz, jak na zamówienie! Wybuchają zaburzenia komunistyczne, strejki kolejowe i t. d. a prasa niemiecka wszystko zwała na traktat wersalski. Gdyby raz Niemcy zaprzestali walki z traktatem a skierowali swe siły na uregulowanie stosunków wewnętrznych, podnieśliby swój kredyt moralny w świecie a równocześnie zaczęliby żyć życiem normalnym. Pokazałoby się wtedy, że Niemcy są „zdrowym człowiekiem“. Już podczas wojny przeliczyli się Niemcy, gdy wyobrażali sobie, że wyjdą zwycięsko i podyktują światu pokój „niemiecki“, taksamo przelicza się obecnie, licząc na obalenie traktatu i przedłużając przez to sztucznie konstruowany okres rzekomej swej choroby.

Coś podobnego zauważyć możemy i w Gdańsku. I tu współzycie polsko-gdańskie dawno byłoby już weszło na inne tory, gdyby u większości Niemców gdańskich nie pokutowała myśl, że stan, stworzony traktatem wersalskim, nie utrzyma się i że Gdańsk znowu wróci na łono Rzeszy. Z korzyścią dla interesów W. Miasta byłoby jak najszybsze uregulowanie wszystkich stosunków z Polską — na to potrzebna jest jednak rzetelna chęć i wola pogodzenia się z istniejącym stanem rzeczy.

W pożyciu prywatnym był niezwykle miły, przystępny, cichy i grzeczny. Był to słowem wzór dobrego, dobrze wychowanego i bardzo uczonego człowieka.

„Przegląd Wieczorny“ rzuca od siebie myśl, by Warszawa ufundowała Papieżowi tablicę pamiątkową na domu, w którym mieszkał.

Przyjaciel Polski.

Poseł ks. dr. Kotuła pisze w „Kurjerze Warsz.“: Obrany Papieżem kard. Achilles Ratti, arcyb. medjołański, może być śmiało uważany za gorącego przyjaciela Polski. Jest to opinia powszechna. Na jej wskazanie poparcie przytoczę tu pewien epizod, nieznanym może szerszej publiczności.

Razu pewnego, bawiąc u J. E. arcybiskupa Ratti'ego, gdy urzędował on — jako nuncjusz papieski — w Warszawie, powiedziałem:

— My Polacy, mamy to przekonanie, że Wasza Eksceleńcja jest naszym przyjacielem.

Na to odpowiedział J. E. nuncjusz Ratti:

— Dobrze ksiądz powiedział: Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kościelne prochy moje. Ukochałem waszą piękną Ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pektorat, który noszę na piersiach, otrzymałem od Ojca św. zapewne dlatego, że jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim.

Innym znowu razem mówił mi J. E. Ratti, że uczy się języka polskiego i już zaczyna czytać po polsku przy pomocy słownika. To znowu kiedyś powiedział:

— Cieszę się, że Polska tak pięknie się rozwija. Mam nadzieję, że pokona wszystkie trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Najwięcej kłopotu będziecie mieli z uregulowaniem waszych spraw finansowych, ale i z tego położenia ciężkiego powoli zwycięsko wyjdziecie.

J. E. kardynał Ratti znał doskonale Polskę, ale też wiele pracy poświęcał temu celowi.

Niesłychanie wiele wycierpiał J. E. Ratti z okazji znanego listu kardynała Bertrama w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. W dzień przed ogłoszeniem tego listu, rozmawiał z kardynałem Bertramem, a kard. Bertram — co należy stwierdzić kategorycznie — nic mu nie wspominał o tem, że ma zamierzać taki list ogłosić, jakkolwiek on był komisarzem plebiscytowym Stolicy Apostolskiej na Górnym Śląsku.

Polska cała wie dobrze, jak szczerego i gorącego przyjaciela posiada w kardynale Rattim. To też dziś z tem większą radością powita wiadomość, że przyjaciel Polski i „biskup polski“ zasiadł na Stolicy św. Piotra.

Sprawy polskie.

Z Sejmu polskiego.

Posiedzenie Sejmu z dnia 7 bm.: Odesłano do komisji w 1-szem czytaniu ustawę o szkołach sztuk pięknych. Przygotowano do dalszych obrad nad sprawą szkolnictwa. Poseł Mendelson bierze w obronę (wobec wystąpienia posła Schippera) szkoły ludowo-religijne, t. zw. „jedery“, które zdaniem mówcy przez tak długi czas rozszerzały ogólnoludzkie idee wśród młodzieży żydowskiej. Delegaci ludności prawosławnej i rabini oświadczali się zgodzić na utrzymaniu tego typu szkół. Poseł Smulikowski w obszernym przemówieniu uskarża się na szereg niedomagań w dziedzinie szkolnictwa, jak na przykład niewystarczająca ilość pomieszczeń szkolnych, brak opału i t. p., wspomina o krytycznym stosunku starostów do szkół, dalej wskazuje na niewykonanie przepisów o przymusowym nauczaniu, przytaczając dane statystyczne, z których wynika, jak niedostateczna ilość młodzieży w wieku szkolnym uczęszczała w lutym r. 1921 do szkół powszechnych w Warszawie. Mówca porusza następnie sprawę redukcji nauczycieli oraz ich uposażenia i zgłasza rezolucję, wzywając rząd, aby w jak najkrótszym czasie przedstawił Sejmowi całkowitą ustawę o budżecie szkół powszechnych. Przedstawiciel ministwa skarbu, Mikulewski, oświadcza, iż ministwo

Lesław Juliusz Słoboda.

Dzień 1-go lutego w Wilnie.

II.

Dwunasta godzina w południe.

Teatr na Pohulance przerobiony na Sejm, na scenie prezydium, na widowni postawie w łóżach dziennikarzy i publiczność zaproszona.

P. Meysztowicz otwiera Sejm, pierwszy Sejm, wyzwolonej ziemi Wileńskiej... i mówi o walkach, nadziejach i mówi o niezłomnej woli Półsudskiego i mówi o Żeligowskim, którego serce idąc za obowiązkiem patriotycznym zbuntowało się, a następnie wspomina tych, którzy padli wśród krwawych walk na polu bitwy i przyczynili się do wyzwolenia ziemi Kościuszków, Mickiewiczów, Traugutów.

A zapraszając do prezydium ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, wita przedstawicieli wileńskiej ziemi, którzy mają złożyć świadectwo Prawdy, świadectwo Woli.

I staje do urzędu czasowego marszałkowskiego stając ośmdziesięcioletni, korny sługa Boży. Wzruszony opowiada on o swej młodości, a była ona w lasach 1863 roku, mówi o swych męskich latach, a były one przepłatana w czynie i spowiada się ze swej modlitwy u grobu Chrystusa i z wiary swej... a wiara zwyciężyła oto przyszła ta strojna wyzwolona, która była żalona wdową polskiego ludu, matka w żałobie, tych co spali w krwawym pochowaniu grobie, i tych co wierzyli, że stanę na nowo.

I oto wstała promienia jasna.

A na starca patrzyli się z religijną czcią przytomni, a w oczach wielu były łzy.

I kiedy hołd złożono starcowi, którego całe życie jedną wielką żertwą miłości — i obcy przedstawiciele, czy to japoński oficer, czy to amerykańscy dziennikarze uchylił czoło przed tym, który jako młodzieniec b'ł się o Ną i dziś prześniwszy sen o szpadzie, tu w tym samym grodzie, gdzie krwawa apokaliptyczna zła bestia Murawjew rządziła i katowała, przewodniczył pierwszemu Sejmowi wolnej ziemi Wileńskiej, która mówi: „Idę do Ciebie ziemio Matko nasza“.

Góra Zamkowa. Ruiny Zamku Gedymina, u stóp ich krzyż drewniany, krzyż powstańców r. 63.

Z góry patrzy się na wijące się Wilję i Wilejkę, na górę Trzech krzyży. Z góry patrzy się na Katedrę, Uniwersytet, na Pohulanke i na roztopione złoto odbijające się w oknach domów, złoto krwawo zachodzącego słońca. Dziwne myśli rodzą się we mnie. Dziwne jako i to życie.

Tam daleko Plac Łukiszki, znane miejsce egzekucji powstańców 63 roku. Wszystko przechodzi jakby w kalejdoskopie duszy mej i widzę przed oczami duszy zmore moskiewską jej zgłizne, jad, i widzę pruskie pikiettauby tu w tym świętym grodzie i widzę zwycięstwo orła białego, który rozzerwał pięta niewoli i wznosił się wolny ponad swój ukochany kraj.

Patrze ku północy, zachodowi, tam daleko, gdzie Kowno, tam gdzie nieraz są typy litewskie oficerów, polskiego pochodzenia, którzy dla kariery i marek niemieckich jak np. p. Bilunas, a dawniej przecież Billewicz z tych samych Billewiczów obecnie przedstawiciel Litwy Kowieńskiej w Wilnie, zmienili narodowość swoją tj. z polskiej przeszli na litewską i dziś uczą się na gwałt po

litewsku. i smutek dziwny ogarnia duszę moją, która się pyta, czyż na świecie będą zawsze Iskarjoci?

Ale oto pieśń ta, która rano w świątynie wyznała wobec wszystkich, nie damy ziemi i tu uderzyła moca i wiara ku niebiosom — oto grono dziewcząt szkolnych wpatrzonych w miasto święte śpiewa pieśń: „Nie damy ziemi skąd nasz ród“.

Patrzac się na młodociane Litwinki-Polki wierze razem z niemi nie damy ziemi naszej i wierze, że typy ala p. Bilunas obecnie, a dawniej Billewicz, to są typy tylko zwyrodniałe, bo ogół ludności tu, godny stanąć do szeregu z orłami lwowskimi, które krwią swoją uratowały honor Polski.

Patrzac się na zaróżowione twarzyczki mrozem i słuchając tych pieśni, dziwne wzruszenie mnie ogrania, wzruszenie dumy radości, wstyd z powodu niewiary nieraz mojej — te młode urodzone w niewoli rozkute obecnie z kajdan, którymi wróg okuła je w powiciu, już nie pozwolą wydrzeć sobie wolności i ziemi.

One i ich ci mali towarzysze nauk i zabaw, a obecnie ochotnicy „Związku Bezpieczeństwa Kraju“, którzy tam na zwierzyńcu ćwiczą się władaniem orężem są podstawą i przyszłością narodu naszego, a gdy przyjdzie potrzeba to podobnie lwom i orłom nieśmiertelnym rzuca się na wroga, który zechce się polakomnie o ziemie naszą i na wolność naszą.

Zmierzch zapada. W m'ości zapalono światła, a na niebie zamigotały złote gwiazdy, a z góry Zamkowej płynie pieśń mocy, nadziei, pieśń dumy i sławy. Cudowna pieśń, arka przymierza między dawnymi laty męczeństwa, a obecnym dniem walki i wyzwolenia.

Naród a stronnictwa.

Skarbu w zupełności zdaje sobie sprawę z doniosłości powyższej ustawy, jednak musi zastrzec sobie ponowne odesłanie projektu ustawy o budżecie szkół do komisji skarbowo-budżetowej, dla poczynienia koniecznych zmian. Według projektu obecnego akcja budowy szkół, obliczona na okres 15 lat, spowoduje wydatek 900 milionów rb. złotych, to jest 1350 miliardów mkp., co rocznie wyniosłoby 90 miliardów mkp.

Połowę tych wydatków miałoby pokryć państwo ze swych dochodów. Ministerstwo Skarbu przedłoży odpowiedni wniosek o zmianie artykułu 9-go. Na drugi projekt ustawy ministerstwo skarbu zgadza się w zupełności. Poseł Woźnicki sprzeciwia się odesłaniu 2-go projektu do komisji i omawiając sprawę stopniowej likwidacji szkół jednoklasowych, wnosi do artykułu w powyższej sprawie poprawkę, aby w miarę możliwości były likwidowane także szkoły 2-klasowe. Wiceminister wyznał rel. i oświecenia publicznego, odpięając zarzuty posła Schipperera, jakoby min-stwo wyz. rel. i ośw. publ. posługiwało się względami partyjnymi, oświadcza, iż rząd stara się o utrzymanie szkół stale zdala od wszelkiej polityki partyjnej. Dalej wicemin. zaznacza, iż powszechne nauczanie będzie w ciągu najbliższych lat wprowadzone w życie. Co do akcji budowy nowych szkół, to wicemin. oznajmia, iż wszystko do tego już jest przygotowane i gdy tylko będą odpowiednie kredyty, budowa w każdej chwili może się rozpocząć. Poseł Matakiewicz wita z zadowoleniem nową ustawę i zaznacza, iż nauczycielstwo szkół powszechnych winno iść ręką z duchowieństwem. Mówca w imieniu koła katolików ludowych sprzeciwia się odesłaniu ustawy do komisji. Dalsza dyskusja w tej sprawie odroczone i przystąpiono do głosowania nad nowelą o 8-godz. dniu pracy. Po krótkiej dyskusji odrzucono wniosek odesłania noweli do komisji i przyjęto w głosowaniu przez drzwi 166 głosami przeciwko 61 wniosek posła Potoczka do ustawy ks. Styczyńskiego, iż w handlu sklepy powinny być otwarte przez 10 godz. bez zamykania w południe. Ustawę ta przyjęto w 2 czytaniu. Następnie przyjęto w 2 czytaniu ustawę w sprawie zatargów w rolnictwie. 3-ciemu czytaniu ustawy sprzeciwił się poseł Rajsa w imieniu klubu PSL. Następnie poseł Bryl wnosi rezolucję, aby rząd przedstawił w ciągu 14 dni sprawozdanie z zarządzeń w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe po cenach minimalnych. Wniosek przyjęto. Następne posiedzenie w piątek o 4 po południu.

Zniesienie ograniczeń prawnych Żydów.

Rząd wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o wniesieniu przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie Żydów w b. zaborze rosyjskim.

W projekcie wyliczone są zmiany w ustawach obowiązujących na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Do projektu dołączone jest następujące uzasadnienie:

„Art. 126 ust. 2 konstytucji zobowiązuje rząd do przedstawienia w ciągu roku od jej uchwalenia ciała ustawodawczemu wszelkich istniejących obecnie przepisów i urządzeń prawnych, niezgodnych z jej postanowieniami w celu ich uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Wymienione w projekcie przepisy prawne, obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego, znajdują się w sprzeczności z art. 96 konstytucji, głoszącym zasadę równości wobec prawa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.”

Metropolia prawosławna w Polsce.

Patriarcha moskiewski Tichon zgodził się na objęcie prawosławnej stolicy arcybiskupiej w Warszawie, opróżnionej wskutek rezygnacji arcybiskupa prawosławnego Serafima, przez dotychczasowego jej administratora, b. arcybiskupa mińskiego Jerzego i przyznał mu tytuł metropolity. Rząd polski metropolitę prawosławnego Jerzego zatwierdził w tej godności.

Przegląd prasy niemieckiej.

Prasa gdańska.

(Dlaczego nie ma pieniędzy na odszkodowania. — Walka z gabinetem Wirtha, czy z ludem niemieckim. — Odroczenie konferencji genueńskiej. — Strajk metalowców w Królewcu.)

Gdy premierzy francuscy wykazywali niejednokrotnie w mowach swoich bezradą i beznamiętność gospodarza w Rzeszy, która jedynie przeszkadza wywiązaniu się z (ciężkich zresztą) zobowiązań wojennych, prasa niemiecka gniewała się zawsze bardzo, podkreślając rzekoma sztuczność takiej argumentacji. A jednak „Danz. Allg. Ztg.”, papierowa opoka berlińskiej w Gdańsku, sama podaje przykład klasyczny w dziedzinie beznamiętności gospodarki państwowej w Niemczech, pisząc:

„W jaki sposób jeździ się do Berlina i z powrotem zadarmo? Według najnowszych taryf jest to rzecz bardzo prosta. Wyszukuje się kogoś, kto chce nadać ekspresową przesyłkę kolejową do Berlina, wagi, daćmy na to, 100 kg. Taka przesyłka kosztuje np. ze Sztutgartu do Berlina 705 mk. Zamiast nadawać ją per expres, kupuje się bilet 3 klasy, kosztujący tam i z powrotem 364 mk. Na podstawie tego biletu nadaje się owe 100 kg jako bagaż podręczny i płaci się zań 169 mk. Z owemi 100 kg jedzie się przeto za 533 mk., a ponieważ wysyłający płaci 705 mk., przeto pozostaje jeszcze strawne w kwocie 172.”

Rzecz oczywista, jest to przykład drobny dziwnych stosunków we współczesnych Niemczech. O wiele straszliwsza jest np. polityczna walka partji przeciw gabinetowi Wirtha, na podłożu której wyrósł ów strajk kolejowy, o skutkach, wymownie nakreślonych przez ten sam dziennik:

„Profesor dr. Laigstein, dyrektor szpitala dla zwalczania śmiertelności wśród niemowląt...” „wystosował do magistratu berlińskiego depeszę, w której zwraca uwagę na ciężkie niebezpieczeństwa, grożące chorym skutkiem braku gazu, wody i elektryczności. Wielu pacjentów umarło z braku środków ratunku, przedewszystkiem położnice. Największa ilość prywatnych zakładów leczniczych odprawiła 90 % swoich pacjentów...”

Nawet „Danziger Volksstimme” pisze, że strajk w Rzeszy wywołał niestychanie pustoszace skutki.

„Ulice i domy były wieczorem bez światła. Na niektórych placach publicznych, gdzie są publiczne studnie, stały setki kobiet, aby dostać odrobinę wody. Ponieważ jednak studnie były zamarznęte, musiały kobiety po wielogodzinnym daremnie wyczekiwaniu wracać z próżnymi rekami.”

Tutejszy organ komunistyczny publikuje jakowaś korespondencję z Krakowa, w której skarży się żałośnie na poło-

Różnica zdań, poglądów, jaka zarysowuje się między poszczególnymi jednostkami, grupami co do zadań społecznych, politycznych, jest wynikiem myślenia, a więc czemś co tylko człowieka urabia, kształci.

Nie jest to wada, owszem zaleta wysokiej miary. Cnota przestaje być jednak cnotą, gdy przebierze miarę, powiedział Kochanowski.

Przebranie miary w kwestiach sporu co do zadań politycznych, społecznych, prowadzi za sobą rozwydrzenie.

Jednostka czy grupa społeczna zatracza poczucie prawdy, a więc przestaje myśleć, tylko powtarza narzucone z góry hasła, opinie utarte nie wdając się w ich krytyczne zgłębienie.

Ten leży źródło zaciętrzewienia partyjnego i wpływającego stąd stanu chorobliwego życia społeczeństwa.

Zatrącenie zdolności krytycznej, dogmatyczna wiara w frazes, zdanie utarte prowadzi za sobą upór, nietolerancję. — Odsądzamy w tedy od czci i wiary ludzi innych przekonań, walczymy środkami nie oglądając się na ich wartość etyczną.

W szukaniu dróg, wiodących do celu, a tym celem dobro narodu, zdajemy różnymi drogami. Nie tu jednak zło kwestii, lecz właśnie że każda z grup zmierza swościę drogą fałszywą.

Jeśli wziąć do ręki jakikolwiek bądź dziennik, czy tygodnik, uderzy nas jedno: wzajemne wylewanie kubła oskarżeń, posądzenie o zdradę interesów narodowych, wymyślanie od ignorantów, błaznów itp., epitetów stopniowanych coraz niżej. —

Stało się to już niejako sportem partyjnym.

Gdybyśmy na zasadzie tego co pisze prasa jednego obozu o człowieku innego i vice versa chcieli urobić sobie opinie o ich mężach zaufania, to przyszlibyśmy do przekonania, że ci ludzie to sami łotrzy, zdrajcy. — Okazałoby się, że zaiste w chwili odrodzenia ojczyzny niema ani bohaterów, ani polityków, ani ludzi uczciwych, że wszyscy są zdrajcami.

Geyby tak z tych artykułów prasy partyjnej zebrać wycinki ze wzajemnym oskarżeniem się, to doprawdy album współczesnych znakomitych Polaków składałby się z samych szubieniczników.

To są skutki chorobliwego partyjnictwa, zrodzonego z nietolerancji przekonań „wroga” politycznego.

Zaopatrzyłem słowo wróg w cudzysłów, by tym

żenie uwięzionych komunistów. Śpią oni pod lchem przy kryciu, na śniadanie brak ostryg i homarów i t. d. Ten sam organ entuzjastycznie się strajkiem w Berlinie, choć ów strajk uśmierca codziennie setki proletariuszy i „burżuów”, niewinnych niemowląt i położnic niemieckich. Komuniści powodzenie strajku uważają za swoje zwycięstwo, a siebie za moralnych przywódców „walczącego proletariatu”. Ze skutków wnosząc, kwalifikują się tacy rycerze wolności pod rubrykę zwykłych morderców własnych współbraci. Za cóż położnice i niemowlęta cierpią głód, chłód i umierają z wycieńczenia? I czy przypadkowo jeszcze nie za dobrze dzieje się w takim rycerzyku w krakowskim więzieniu? A cóż mają powiedzieć tysiące Polaków i więźniów innej narodowości, którzy konają po więzieniach czczewych? Wszak komuniści nie pieszczą się z nimi i nie dają im na przykrycie kołder atlasowych, lecz częstują co godzina porcją szampolów, pletni, lub (co najczęściej), oliwii!

„Danz. Volksbl.” donosi:

„Królewiec, 7 lutego. Wszyscy pracownicy metalowi w Królewcu złożyli swą pracę. Dalszych wiadomości brak na razie.”

Natomiast w „Nanz. N. Nachr.” czytamy:

„Z kompetentnego źródła berlińskiego dowiadujemy się, że konferencja w Genewie będzie odroczone co najmniej do kwietnia.”

Włażąc oba doniesienia w pewną logiczną całość, przyjąć musimy do przekonania, że zanim Lloyd George urzeczywistni swoją genialną odbudowę gospodarczą (Niemiec), zastrajkują nawet delegaci do Genewy i osadzą w ten sposób jednego przyjaciela Niemiec porządnie na koszu. (B. B.)

Z polityki zagranicznej.

O Karelię.

Rząd sowiecki wystosował do rządu estońskiego notę, zawierającą odpowiedź na propozycję rządu estońskiego przyjęcia na siebie roli pośrednika w załatwieniu sporu karelskiego. Rząd sowiecki w kategorięczny sposób odrzuca propozycję Estonji, zaznaczając przytem, że dziwnem wydaje się, by Estonia, która jawnie współdziałała z Finlandją w napadzie na Rosję, mogła przyjmować na siebie rolę pośrednika. Ani Estonia, ani inne państwo, ani nawet Liga Narodów — twierdzi nota — nie może zdecydować o sprawie karelskiej, która jest wewnętrzna sprawa Rosji.

Z Sejmu gdańskiego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego zmieniono nieco porządek obrad o tyle, że pierwszy punkt, t. j. interpelację posła Kerutha i towarzyszy w sprawie zmiany ustawy podatkowej postawiono jako punkt ostatni.

Przystąpiono więc od razu do drugiego czytania ustawy o podatku od przyrostu wartości. Sprawozdanie o pracy komisji podatkowej wygłosił poseł Neumann, który oświadczył, że poczyniono w komisji pewne zmiany tej ustawy i poleca przyjęcie jej tak zmienionej ustawy. Frakcja socjalistów niezależnych postawiła wniosek o zmianę niektórych paragrafów, który to wniosek uzasadnił poseł Gebauer. Tak samo postawiło Koło Polskie wniosek o zmianę paragrafów 5, 16 i 19 tej ustawy. Wniosek uzasadnił poseł Łangowski. Po dalszej dyskusji przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi paragrafami, uchylając narazie głosowanie nad temi paragrafami, co do których postawione wnioski o zmianę. Po dokonaniu głosowania przerywano

bardziej zwrócić uwagę, że sam termin używany w walce partyjnej dosadnie charakteryzuje stosunek wzajemny dwu przeciwników politycznych.

Stają oni zazwyczaj na stanowisku wrogim, zamiast przeciwnym.

Jeśli więc partja w szlachetnym pojęciu tego wyrazu jest czynnikiem postępu życia publicznego, to partyjnićstwo chorobliwe bywa zatamowaniem jego, znieprawieniem, szkodnictwem narodowym.

Te pojęcia trzeba odróżniać, aby nie wpaść w przesadny błąd myślowy o konieczności i niezbędności stronnictw w życiu społecznym narodu.

Jakże często oskarżamy się na to, iż zagranica nie ma do nas zaufania, że nas sędzi, traktuje, jeśli my sami taką opinię wydajemy o sobie.

To co odnosi się do jednostki, że chcąc aby ją inni szanowali, winna się szanować sama, równie można zastosować do narodu.

Tego zdaje się nie rozumiemy, czy też w zaciętrzewieniu nie zwracamy uwagi na ten czynnik moralny wzajemnego się cenięcia.

Nasza miłość ojczyzny przeistacza się niejednokrotnie w karykaturę. — Należąc do jakiegoś zreszenia politycznego poza koterią ojczyzny nie widzimy, zda się chcielibyśmy zamienić wyraz naród na partja; monopolizujemy uczucia na miłość kraju, jednocześnie odmawiając tego prawa innym z obozu przeciwnego.

Z tej wzajemnej wielkiej i odmiennej miłości rodzi się dziwny stan społeczeństwa. Polska dawna stała nie-rzadem, a mogło być w kraju dobrze. Dziś każdy na ustach ma górne słowa miłości, a czy w kraju jest dobrze?

Dochodzimy do absurdu: Przecież miłość jest czynnikiem twórczym, prawdą, ale nie tak pojęta miłość narodu jak ją pojmuje chorobliwe partyjnićstwo, ale miłość zbudowana na podstawie etyki chrześcijańskiej, która nawet we wrogu każe widzieć brata, a cóż dopiero w przeciwniku politycznym?

Smutny byłby obraz, gdybyśmy za tło do n'ego wzięli życie naszych stronnictw. — Na szczęście n'e reprezentują one całego narodu. Polska wielomilionowa rzetelna inaczej czuje i myśli.

Trzeba tylko prasy, która umiałaby odbić na zewnątrz pragnienia, ideały tych mas, co stojąc zdala od Polski rozagitowanej w chorobliwym szale, czują i myślą nie kategoriami partyjnymi, a sercem. (Jot)

posiedzenie na 10 minut, poczem odbyło się głosowanie nad temi wnioskami, które wszyskie zostały odrzucone i przyjęto całą ustawę.

Przystąpiono następnie do obrad nad ustawą o opodatkowaniu spółek zarobkowych w trzecim czytaniu. W tej sprawie przemówił poseł Łangowski, poruszając rozmaite kwestje, związane z tą ustawą, a o czem pisał już w artykule pod tytułem „Umowa gdańska w świetle namowszych praktyk” w nr. 32 „Gazety Gdańskiej” — i zwrócił się zapytaniem do przedstawicieli Senatu, czy spółki polskie zaliczać będzie Senat do równouprawnionych z gdańskimi, czy też do zagranicznych? Obecni przedstawiciele Senatu zbyli jednak zapytanie to milczeniem. Ustawę przyjęto większością głosów.

Jako ostatni punkt przyszła pod obrady interpelacja posła Kerutha i towarzyszy z niemieckiej partji gospodarczej w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym. Interpelację uzasadnił poseł Hennke, który zaznaczył, że parlament niemiecki uchwalił zmianę taryfy podatkowej o tyle, że podatki dochodowe są znacznie mniejsze, jak w Wolnym Mieście Gdańsku i zapytuje się w końcu, czy Senat zamierza także przedłożyć Sejmowi gdańskiemu projekt zmiany taryfy podatkowej. Senat Volkman dał interpellantom nic nie znaczącą odpowiedź.

Wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której przemawiali posłowie Niehuus (nacjonalista) i dr. Eppich z niemieckiej partji gospodarczej, który oświadczył, że odpowiedź senatora Volkmana była nic nie znaczącą. W końcu zaznaczył, że frakcja jego wypracowała już projekt nowej taryfy podatkowej, która zamierza w danym razie oddać Senatowi do uwzględnienia.

Dalsze omówienie interpelacji odroczone na wniosek posła Maua na następne posiedzenie, które odbędzie się w czwartek o godz. 3 po południu.

BACZNOŚĆ KOŁA ŚPIEWACKIE

VI. Okregu na Wolne Miasto Gdańsk.

W poniedziałek, 13 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Ochronie przy Poggenpuhl nr. 11

Zjazd delegatów, prezesów i dyrygentów.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. i. ustalenie terminu przyszłego zjazdu Kół śpiewackich Okregu VI i sprawa ustanowienia inspektoratu.

Na 25 członków wybiera każde towarzystwo po jednym delegacie

Przypominamy też przy tej okazji Zarządom poszczególnych Kół aby jak najrychlej zechcieli nadesłać na ręce sekretarza okregowego p. Strzeleckiego wypełnione kwestionariusze, a na ręce skarbnika okregowego p. Muzyka składki do kasy związkowej i okregowej za rok 1921.

W imieniu Zarządu: Grimsman, prezes okregowy.

Każdy Polak potrzebnie „Gazety Gdańskiej”, aby poznać polską kulturę, polski przemysł i handel i wartość jedynego portu polskiego.

Każdego Polaka potrzebuje „Gazeta Gdańska” do szeregów swoich, aby wspólnymi siłami rozszerzać kulturę polską w Gdańsku i na Pomorzu, zakładać tu trwałe fundamenty lepszej przyszłości dla naszego społeczeństwa i budować polski przemysł i handel.

Dlatego rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”, jedyny polski dziennik w Gdańsku.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 10 lutego 1922.
Rzymsko-kat.: † Scholastyka p.

Słońca Wschód: godz. 7 m. 30 Zachód: godz. 5 m. 0

Stan wody w Wiśle dnia 8 lutego.

pod Toruniem	1,28	1,34	pod Grudziądem	1,08	1,14
pod Chełmnem	1,34	1,37	pod Malborkiem	1,12	1,16
pod Kurzebrakiem	1,67	1,72	pod Einiege	2,14	2,00
pod Tczewem	1,12	1,30	z dnia 6/2	5/2	
pod Schiewenhorst	2,20	2,25	pod Warszawą	—	1,56
pod Fordonem	0,76	0,82	pod Płockiem	—	1,40

• **Podjęcie zupełnego ruchu kolejowego między Gdańskiem a Niemcami.** Z powodu zakończenia strajku kolejarzy w Niemczech będzie ruch kolejowy między Gdańskiem a Niemcami na nowo podjęty w zupełności w piątek.

• **Temperatura.** Dzisiaj rano o godz. 8 wykazywał termometr 6° C.

• **Na wolność wypuszczono aresztowaną podczas ostatnich roków sądu przysięgłych w rozprawie przeciw kupcowi Janowi Schneiderowi siostrę oskarżonego Małgorzatę Bańsmer jako podejrzaną o popełnienie dwukrotnego morderstwa za pomocą trucizny.** Okazało się jednak, że podejrzenie było nieuzasadnione, wobec czego musiano aresztowaną uwolnić z więzienia śledczego.

• **Aresztowanie złodziei kieszonkowych.** Dnia 4 bm. aresztowała policja robotnika Freimanna, który ukradł pewnej pani w hali targowej portfel, zawierający 150 000 marek, a następnie zaczął uciekać i podczas ucieczki rzucił portfel na ziemię. Prócz tego aresztowano także w hali targowej ślusarza maszynowego Plaschkego z Sidlic, który pewnej panie skradł z torebki ręcznej 500 mkp.

• **Wykład profesora Zeitlera o reklamie artystycznej.** Towarzystwo artystyczne zaprasza w ogłoszeniu w piśmie naszym na wykład, który wygłosi profesor Zeitler z Lipska w loży „Einigkeit” o reklamie artystycznej. Każdy przemysłowiec i kupiec, nawet każda gospodyni domu znajdzie punkty styczne z tematem wykładu, w którym uwzględni się wszelkie rodzaje reklamy — jak druków, pism niotnych, ogłoszeń, plakatów. Piękność wszelkiej reklamy w jej skutkach nie doznaje jeszcze u wszystkich należytego zrozumienia, mimo, że właśnie taka reklama bezpośrednio wpływa na smak ogółu. Wysłuchanie tego wykładu polecić można jak najbardziej, gdyż właśnie w osobie profesora Zeitlera znalazło tow. artystyczne znakomitego rzeczoznawcę.

• **Podwyższenie opłat za cechowanie wag i ciężarków.** Opłaty za cechowanie wag i ciężarków podwyższone zostały z dniem 1 lutego rb. o 100 proc.

Wiadomości z Tczewa.

— **Ujęcie szajki szpiegów bolszewickich.** Przed dwoma tygodniami w Tczewie — jak już donosiliśmy — aresztowano podejrzaną kobietę, przy której znaleziono walizkę, z podwójnym dnem. W walizce tej znaleziono dokumenty wojskowe. Dddział II sztabu wszczął dochodzenia, które dało nadzwyczajne wyniki. Ustalono, że była ona agentką szajki bolszewickiej, na której ciele stał niejaki Terk, oficer gospodarczy ze Złoczowa. Szajka otrzymała pieniądze via Gdańsk od „męża zaufania”, mieszkającego w Berlinie.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że Terk zdefraudował półtora miliona mkp. na szkodę skarbu państwa. Osadzono go wraz z kilku współnikami pod klucz.

Dalsze dochodzenie, które niewątpliwie rzuci ciekawe światło co do niemiecko-bolszewickiej akcji szpiegowskiej, jest w pełnym toku.

Kronika pomorska.

— **Zwrot zysków, osiągniętych przez Niemcy z użytkowania zarekwirowanych statków.** (PAT). Komisja rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie podaje do wiadomości właścicieli statków wszelkiego rodzaju (parowych, galarów, promów, łódek do przewożenia i rybackich), zaskwestrowanych swego czasu przez rząd niemiecki, że w myśl art. 238 traktatu wersalskiego przysługuje im prawo zwrotu zysków, osiągniętych przez Niemcy z użytkowania tych statków. Dla zgłoszenia pretensji z tego tytułu do rządu niemieckiego przez komisję rewindykacyjną, poszkodowani powinni złożyć do Centralnego Biura Komisji rewindykacyjnej w Warszawie przy ul. Jaśnej 8 deklarację, opatrzoną: oświadczeniem o uznaniu przez nich nałożonego sekwestru, nazwą statku, rodzajem, jego pojemności, nazwiskiem i adresem właściciela, miejscem i datą nałożenia sekwestru i czas jego trwania. Dalej należy wymienić, jaka władza sekwestr nałożyła, w czyim ręku statek pozostawał, do czego był użyty, wreszcie przypuszczalne dochody, osiągnięte z jego używania przez Niemcy. W miarę możliwości do deklaracji takiej winny być dołączone dokumenty, potwierdzające prawdziwość podanych informacji. Termin składania tych deklaracji upływa z dniem 1 marca br.

— **O eksploatację minerałów na Pomorzu.** Na terenie dyrekcji lasów państwowych w nadleśnictwie Zamrzynka i Świt, powiat tucholski, znajdują się znaczne pokłady węgla brunatnego, różnorodne glinki, nadające się do wyrobów garncarskich oraz piaski kwarcowe, odpowiednie do fabrykacji szkła. Dotychczas eksploatację powyższych terenów prowadziło niemieckie tow. „Westpreussische Bergbau-Gesellschaft”, kopalnia „Olga” w Gostoczynie. Obecnie umowę, którą wspomniane towarzystwo zawarło jeszcze z rządem pruskim, wypowiedziano. Przedsiębiorstwa polskie, któreby na odpowiednie tereny w celu eksploatacji reflektowały, mogą zasięgnąć bliższych informacji w dyrekcji lasów państwowych w Toruniu.

— **Kościelna.** Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego w Kościelzynie objęła w dzierżawę dawniejszy szpital powiatowy, dokąd w najbliższym czasie przeniesie internat dla dziewcząt. Gmach, położony w zaciszu pięknego ogrodu, nadaje się dobrze na wymieniony cel. Dotychczasowy dom prywatny, w którym szkoła się mieściła, był tak skromny, że o rozwój nie mogło być mowy.

— (Nagła śmierć). W poniedziałek około godz. 9 rano udał się niejaki mężczyzna nazwiskiem Engler, który zamieszkiwał w domu ubogich, po makę, przezn. dla miejscowych biednych. Na ulicy, niedaleko hotelu „Bazar” upadł ów biedak i gdy go wniesiono do najbliższego domu i zawezwano pomocy lekarskiej, mogła być stwierdzona tylko śmierć.

— **Grudziądz.** (Z Wisły.) Rozbiórka mostu wojennego powoli postępuje naprzód. Dotychczas rozebrano dopiero 150 metrów chodnika. Z powodu technicznych trudności i z powodu nieznosnego mrozu most ten na lodzie jeszcze dość długo postoi, nim go zupełnie rozbiorą. Obecnie przechodnie idący do Dragasza skracają sobie drogę, idąc pieszo po zamorzniętej Wiśle. Tabliczka państw. zarządu rzek wskazuje miejsce, kedy przechodzić można.

— **Chełmno.** Podana przez nas za innemi pismami wiadomość o otwarciu korpusu kadetów w Chełmnie okazała się po bliższym zbadaniu nie ścisłą. Według udzielonych nam informacji prawdopodobnie ministerstwo spraw wojskowych z powodu braku odpowiedniego etatu, narazie zrezygnowało z założenia korpusu kadetów w Chełmnie. Natomiast istnieje możliwość przeniesienia z Modlina do Grudziądza korpusu kadetów nr. 2, który ma opinję w min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego najlepszej wojskowej szkoły średniej w Polsce.

— **Toruń.** (Kradzież milionowa w pociągu Warszawa—Toruń.) Firma tutejsza T. Kuźnicki przy ul. Łaziennej wysłała w ubiegłą niedzielę swego woźnego do swej filii w Łodzi, celem odebrania większej sumy. Odebrane pieniądze przechował woźny w drewnianym kuferku. Ponieważ pociąg był przepełniony, usiadł woźny na nim w ganku wagonu. Według zeznania woźnego na policji przybyło w Kutnie kilku mężczyzn, którzy zajęli miejsce tuż obok okradzionego. We Włocławku woźny zauważył otwór w skrzynce. Natychmiast powzięte przeliczenie paczek wykazało, że jedna paczka, zawierająca amerykańskie dolary, była uszkodzona, z której brakowało 3379 dolarów. Poszkodowana firma nie postąpiła zbyt ostrożnie, bo przewożenie tak olbrzymiej kwoty — kuferek zawierał 90 000 mk. niemieckich, 31 000 dolarów i 1070 franków szwajcarskich — w powyżej podany sposób jest lekomyślnością i niedbalstwem.

Z byłej Kongresówki

— **Łódź.** (Szykany antypolskie w urzędach polskich). Do pisma łódzkiego „Praca” napływają skargi, że w Państwowym Urzędzie Tytoniowym dyrektor Urzędu, a jednocześnie i urzędowej fabryki tytoniu, p. Małtyniuk, Rusin, szykanuje urzędników Polaków. Nie dość, że natychmiast po objęciu przez się swego stanowiska p. M. zwolnił dwóch urzędników Polaków i na ich miejsce przyjął Rusinów (!!), ale w tygodniu ubiegłym bez żadnej przyczyny zwolnił trzeciego urzędnika Polaka. Fakt ten oburzył do głębi pozostałych jeszcze urzędników-Polaków, szykanowanych stale przez wojowniczego Ukraińca, to też wysłali oni do Warszawy do Centralnego Urzędu delegację z protestem przeciwko antypolskim szykanom p. Małtyniuka, i przeciwko wydaleniu przezeń urzędników Polaków.

— **(Wybuch).** Przy ulicy Ogrodowej nr. 18, w oficynie zamieszkiwał Mojżesz Tabaksmeser, mosiężnik, z rodziną. W niedzielę przed południem, gdy T. był nieobecny, przyniósł mu nieznajomy człowiek kilka granatów, zapytując 15-letniego syna T. Zelika, czyby nie dało się z tego zrobić moździerza. Aczkolwiek otrzymał odmowną odpowiedź, nieznajomy granaty zostawił, obiecując przyjść po pewnym czasie. O godzinie 1/2 nastąpił wybuch jednego granatu. Skutki były straszne, gdyż 15-letni Zelik uległ ciężkiemu obrażeniu całego ciała i pogotowie odwiezło go w stanie ciężkim do szpitala.

— **(Pożar.)** W nocy na niedzielę wybuchł (prawdopodobnie wskutek krótkiego spiecia) pożar przedziału w fabryce towarzystwa akcyjnego manufaktury widzewskiej. Pożar trwał całą noc. Przedziałna spaliła się doszczętnie, tkalnia zaś została nieknięta. Fabryka pracowała normalnie przez cały czas zastój, obecnie miała przystąpić do pracy na trzy zmiany. Wskutek pożaru zostało bez pracy 6 tysięcy robotników. W spalonej przedziałni było 60 tysięcy wrzecion i maszyna o sile 15 000 HP. Straty wynoszą około 4 i pół miliona, suma asurakcyjna zaś tylko 800 milionów marek.

— **8 wagonów marek polskich przeznaczonych na spalanie.** Sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do sądenia olbrzymiej sprawy, będącej epilogiem głośnych nadużyć z banknotami polskimi. Kiedy w połowie sierpnia r. 1920 hordy bolszewickie zagrażały Warszawie, Polska Krajowa Kasa Pózyczkowa przesłała do papierni więzienia w Mokotowie 8 wagonów wybrakowanych banknotów, które, jako nieodpowiadające wymaganiom skarbu państwa miały być częściowo spalone, częściowo zaś przerobione na masę papierową. Wobec szybkiego zbliżania się wroga do wrót stolicy, niszczenie banknotów, które przeważnie były porysowane i brak na nich było liczb serii i numerów — odbywało się z wielkim pośpiechem — dniami i nocą. Do pracy tej przeznaczono funkcjonariuszów więzienia Mokotowskiego, którzy dobrawszy sobie do pomocy więźniów, pracowali pod kontrolą urzędników Ministerjum skarbu. W czasie owego spalania banknotów, funkcjonariusze więzienia kilkakrotnie gasili światło i wywoływali fałszywe alarmy rzekomo w obawie eksplozji kotłók, a z zamieszania, które stąd powstawało, korzystali w ten sposób, iż część przeznaczonych na spalanie banknotów 1000-markowych i 1000-markowych chowali, potem zaś sobie przywłaszczali. Oskarżeni: I. Pierchlewicz inż. (kontrolor) i A. Mackiewicz mieli się postarać o numerat, którym — przy pomocy innych spólników, wybić mieli na skradzionych banknotach brakujące liczby serii i numerów, które jednak przy zwłżeniu ścięły się. Ta okoliczność, jak i porysowanie rysunku banknotów sprawiły, że kiedy banknoty te przy pomocy dalszych uczestników przestępstwa zostały później w obieg puszczane, osoby, które te podrobione banknoty do rąk dostawały, zakwestionowały je jako fałszowane i doprowadziły w końcu do ujawnienia i aresztowania sprawców przestępstwa, z których 19 osób stało przed sądem w charakterze oskarżonych, którym częściowo zarzuca się podrabianie, częściowo puszczanie w obieg podrobionych banknotów państwowych. Tylko niektórzy z nich do winy się przyznają, reszta stanowczo zaprzecza swego udziału w przestępstwie, lub broni się brakiem wiadomości o tem, że banknoty były podrabiane. Do rozprawy wezwano około 140 świadków.

Po pięciodniowych rozprawach wydał sąd okręgowy wyrok, skazujący na więzienie, zamieniające dom poprawy: Józefa Pierchlewicza na lat sześć, Antoniego Macklewicza — na cztery lata; Józefa Zielińskiego, Stanisława Bielińskiego, Władysława Plucińskiego, Czesława Dziegielewskiego, Stanisława Sasina, Józefa Jaronia i Józefa Winiarskiego — po 3 lata. Kary te, po zostosowaniu dekretu o amnestji, sąd zmniejszył o jedną trzecią i zaliczył skazanym na poczet kary areszt zapobiegawczy w ten sposób, że niektórym pozostało do odbycia jeszcze kar po 2 lata i po 2 lata i 8 miesięcy więzienia. Walerję Jodłowską sąd skazał, już po zaliczeniu środka zapobiegawczego i zastosowaniu amnestji — na 6 tygodni więzienia.

Pozostałych 9 oskarżonych Franciszka Rozbickiego, Józefa (syna Antoniego), Michała i Józefa (syna Franciszka) Pinderskich, Józefa Kurowskiego, Edwarda Paderewskiego, Czesławę Krasieńską, Wacława Majcherkiewicza i Annę Winiarską — sąd z braku dowodów winy, uwolnił od odpowiedzialności.

Niektórzy oskarżeni, pozostający dotąd na wolności, zostali natychmiast, zgodnie z wnioskiem prokuratora, aresztowani.

Małopolska.

— **Kraków.** Jubileusz St. Przybyszewskiego w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie, — jak informuje miejscową prasę krakowski Związek Literatów — w pierwszej połowie marca.

— **(Olbrzymi pożar w Bonarce.)** W niedzielę po południu zaalarmowano strażę pożarną w Podgórzu i w Krakowie, że w Bonarce wybuchł groźny pożar tartaku parowego, należącego do Polskiego Tow. handlowego. Na miejsce wypadku wyruszyły bezzwłocznie 4 plutony straży ogniowej. W Bonarce zastano szopę drewnianą, długości 50 metrów, stojącą w płomieniach, które zagrażały poważnie sąsiadującemu z nią tartakowi. Cała akcja ratownicza polegała na zlokalizowaniu pożaru, gdyż nie mogło już być mowy o uratowaniu płonącej szopy. Po dwugodzinnej mozolnej pracy udało się pożar umiejscowić i uchronić przyległe zabudowania od zniszczenia. Szkoła wynosi około 10 milionów marek, zniszczone bowiem zostały złożone w szopie narzędzia i maszyny stalowe.

Rozmaitości.

— **Wzajemny bojkot.** W odpowiedzi na zamierzone bojkotowanie angielskich aktorów w Stanach Zjednoczonych, ci ostatni postanowili bojkotować aktorów amerykańskich w Anglii.

— **Pociąg pod lawiną śnieżną.** Z Tokio donoszą, że na dworcu kolejowym, Itoare, lawina śnieżna zasypała stojący tam pociąg. 110 ludzi poniosło śmierć; prócz tego jest bardzo wiele rannych.

— **Ularzanie fali morskiej.** Zdawało się, że człowiek nie zdoła nigdy opanować owych ogromnych fal morskich, bijących często z taką siłą o wybrzeża, że podmywały i kruszały skały, oraz uniemożliwiała ratunek okrętów, które osiadły na mieliźnie lub rafach podwodnych.

A jednak i tego dokonano, środkiem zaś, który niweczy owe potężne fale, jest powietrze ściśnięte. Pierwsza próba, przewidziana w pobliżu Nowego Jorku, dała wyniki tak zadowalające, że przewidziano drugą, na szerszą skalę w miejscowości Crotah, w stanie Maine, gdzie chodziło o zabezpieczenie wybrzeża, na którym budowano przystań.

Wzdłuż wybrzeża, na głębokości 10 metrów, inżynierowie umieścili poziomo długą rurę, napełnioną powietrzem ściśniętym. Z rury tej sterowały w górę, w pewnych odstępach, rury cieńsze, których połączenia z rurą główną można było otwierać z brzegu. Nadszedł dzień burzliwy. Wiatr dał od morza z siłą huraganu, niosąc na wybrzeże fale ogromne, bijące wściekle o skały. Ale oto otworzono połączenia rur pionowych z rurą poziomą i powietrze ściśnięte zaczęło napierać od spodu na wodę. Zaledwie 15 minut upłynęło od tej chwili, a już rozszalałe fale znikły, a na przestrzeni morza, w ten sposób zabezpieczonej, można było krażyć spokojnie łodzią.

Podczas tej samej burzy, opodal od miejsca próby, fale rzuciły na skały podwodne parowiec amerykański „Yankee”, że ugrzał mocno pomiędzy dwiema skalami. Zdawało się, że jest skazany na stracenie, fale bowiem uderzały w niego bez przerwy. I tu więc zastosowano sposób, opisany powyżej. Z rur, założonych dokoła parowca, wypuszczone powietrze ściśnięte podziałało na fale, jak olej (działanie jednak oleju na fale jest krótkotrwałe) i było można ocalić parowiec.

Doświadczenia te mają znaczenie ogromne dla robót, prowadzonych na wybrzeżach morskich, lub w pewnej odległości od brzegów, jak n. p. przy wznoszeniu latarni morskich, co połączone jest z ogromnymi trudnościami w miejscach, narażonych na silne działanie fal morskich. Będzie też można ułatwić niezmiernie trudny i kosztowny dotychczas ładunek, tudzież wyładowywanie okrętów w portach, nie osłoniętych ścianami od morza.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14,4 m. nad poziomem morza
podane przez Polski Urząd Hydrograficzny.

1922	Czas	Powietrza			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciśnienie mm.	temperatura °C.	wilgotność %	kierunek	siła (0-12)	
8/2	12 ⁴⁵ w poł.	58,4	-4,2	75	NNE	5	drobn. śnieg
8/2	8 ⁴⁵ w ocz.	58,4	-4,6	62	NNE	5	pokryte
9/2	6 ⁴⁵ rano	55,1	-9,6	82	SSW	4	po ciemno

Temperatury {najwyższa: -0,7 °C. Ilość opadów: 0,5 mm.
w ciągu doby {najniższa: -10,8 °C. Uwagi: przed i po poł.
ubiegłej {średnia: 4,2 °C. drobny śnieg.

„RATUJ CIE DZIECI”

Każdy już wie o rozpoczętej 1 grudnia na całym Pomorzu wielkiej kweście „Ratujcie Dzieci”. Więc jeżeli każdy wie, niech każdy daj!

Pełnomocnictwa dla wiceministra Seydy.

Warszawa, 8 II. (PAT). Na wniosek ministra spraw zagranicznych, rada ministrów uchwalała upoważnić wiceministra dr. Zygmunta Seydę po 1-sze: do zawarcia i podpisania z komisją międzysojuszniczą w Opolu wszelkiego rodzaju układów i protokółów w sprawie objęcia przez Polskę władzy na część Górnego Śląska, przyznanej Polsce na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 20 października 1921 r., po 2-gie: do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim wszelkiego rodzaju układów i protokółów, jakoby mogły okazać się niezbędne w związku z przejęciem przez rząd polski od

komisji międzysojuszniczej w Opolu władzy na część Górnego Śląska, przyznanej Polsce na mocy decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 20 października 21 r., po 3-cie: do zawarcia i podpisania z rządem niemieckim układów w sprawie wzajemnych stosunków sądowych między oboma częściami Górnego Śląska, w sprawie uregulowania drobnego ruchu granicznego itp. Celem porozumienia się z komisją międzysojuszniczą w Opolu w tych sprawach, wicemin. dr. Seyda wyjeżdża dziś z Warszawy do Opola.

Przed końcem strajku w Niemczech.

Berlin. (AW.) 8 II. Wczoraj późnym wieczorem odbyła się konferencja między kanclerzem Rzeszy a zwłazkiem urzędników kolejowych, która rzekomo doprowadziła do ugody tak, że liczyć się należy z zakończeniem strajku w najbliższym czasie. Rząd zobowiązał się wbrew zapatrywaniom ministra komunikacji Grönera nie przeprowadzać dekretu, dotyczącego masowego postępowania dyscyplinarnego przeciw strajkującym, dalej przyznał rewizję ustawy w sprawie czasu pracy dziennej w kolejniectwie, na koniec przyrzekł rozpocząć bezwzględnie pertraktacje celem ustalenia nowych norm płacy dla urzędników średnich i niższych. Na zasadzie tej ugody zwłazek urzędników kolejowych jeszcze w ciągu nocy ubiegłej wydał polecenie do poszczególnych swoich organizacji bezwzględnego pod-

jęcia pracy. Faktycznie jednak do chwili obecnej tylko nieznaczna część urzędników i robotników stawiała się do pracy i sytuacja w dalszym ciągu jest bardzo niejasna.

Berlin. (AW.) 8 II. Funkcjonariusze komunalni odbyli dziś głosowanie nad kwestią dalszego trwania strajku. 2/3 głosujących oświadczyło się za dalszym strajkiem. Prace w instytucjach miejskich użyteczności publicznej pełni w dalszym ciągu samopomoc techniczna. Magistrat nie myśli o dalszych ustępstwach. Wszyscy robotnicy, którzy do wczoraj po południu nie wrócili do pracy, uważać się mają za wydalonych. Zarząd miasta, jak również dyrekcje tramwajów ogłaszają zapotrzebowanie nowych robotników, którzy mają zastąpić wydalonych.

Z Rzeczypospolitej Polskiej.

Subwencja dla muzeum polskiego.

Poznań, 8 II. (PAT). Prezydent ministrów, Poniński, przyznał muzeum wielkopolskiemu subwencję w kwocie 4 milionów marek na zakupno dzieł sztuki polskiej. Zakupu tego dokona dyrekcja muzeum wielkopolskiego w porozumieniu i za zgodą upelnomocnionych do tego przedstawicieli ministwa kultury i sztuki.

W sprawie zdrowia publicznego.

Warszawa, 8 II. (PAT). W ministerstwie zdrowia publicznego odbył się zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia. Przewodniczył obradom kierownik ministwa zdrowia, dr. Chodźko. Zjazd poświęcony był omawianiu spraw, związanych z akcją ministwa zdrowia w zakresie zwalczania gruźlicy, chorób wenerycznych itp., oraz sprawy zwalczania epidemii w związku z repatriacją z Rosji. Postanowiono po 1-sze: ze względu na wzrost epidemii uruchomić szereg szpitali w miejscowościach zagrożonych, po 2-gie powiększyć liczbę punktów etapowych i kwarantannowych dla repatriantów, po 3-cie: utworzyć domy izolacyjne dla repatriantów wewnątrz kraju, po 4-te: zwrócić uwagę na staranne odzwyczajanie rekrutów, celem zabezpieczenia od przenoszenia epidemii, po 5-te: oczyszczać starannie dworce kolejowe dezynfekować wagony, używane do przewożenia repatriantów. Cała akcja przeciwko epidemii zjednoczona jest w ręku naczelnego komisarsza do spraw epidemii.

Handel polsko-fiński.

Poznań, 8 II. Konsul polski w Helsingforsie, p. Połowski, przebywający chwilowo w Poznaniu, oświadczył w rozmowie dziennikarskiej, że w Finlandii utworzono towarzystwo pod nazwą „Helwar“ dla handlu z Polską. Towarzystwo to rozporządza kapitałem w milionów 400 tysięcy marek fińskich i rozwija się nader pomyślnie. Obecnie nafta polska konkuruje szczęśliwie z naftą amerykańską. Jest nadzieja, że także sól polska zdobędzie sobie rynek fiński. Ostatnio „Helwar“ zawarł umowę ze zwłazkiem cukrowniczym w sprawie dostawy cukru polskiego do Finlandii. Na wiosnę będzie zawarta prawdopodobnie umowa handlowa polsko-fińska.

O wycofanie delegatów P. P. S. z Naczelnej Rady Ludowej.

Katowice, 8 II. (PAT). Wobec odwołania z Naczelnej Rady Ludowej przez rozszerzony komitet PPS górnośląskich przedstawicieli tego stronnictwa, zebrani w d. 6 bm. na posiedzeniu pozostali członkowie Rady Ludowej oświadczyli co następuje: Odwołanie przed-

stawicieli PPS uważa Naczelną Radę Ludową za fakt godny podziwu, a to przede wszystkim ze względu na konieczność jednolitego frontu narodowego. Co do zarzutów, poczynionych przez rozszerzony komitet PPS, iż N. R. L. została zredukowana do roli władzy doradczej przy władzach rządowych, to przede wszystkim należy stwierdzić, iż do chwili przejścia władzy na Górny Śląsk przez Polskę, to jest do chwili mianowania wojewodów i rad wojewódzkich, polskich instytucji rządowych w naszym kraju niema. Naczelną Radę Ludową przygotowuje tylko organizację przyszłych władz i urzędów wojewódzkich Śląska, nie sprawując jednak faktycznie żadnej władzy. O ile chodzi o zarzut, iż w rzeczywistości rady spoczywają w ręku posła Rymera i naczelników wydziałów, przez niego mianowanych, to musimy zauważyć przede wszystkim, iż we wszystkich zasadniczych sprawach, dotyczących organizacji przyszłych władz wojewódzkich, poseł Rymer zasięga opinii Naczelnej Rady Ludowej. Zaznaczyć również należy, iż naczelnicy wydziałów i prawie wszyscy wyżsi urzędnicy Rady zostali przejęci z polskiego komisariatu plebiscytowego, więc nie zostali przez posła Rymera mianowani.

W końcu należy podnieść fakt, iż przedstawiciele PPS mieli w N. R. L. zawsze sposobność do ingerencji i kontroli we wszystkich sprawach, dotyczących organizacji przyszłych władz na Górnym Śląsku i z tego przysługującego im prawa w szerokiej mierze korzystali, jak o tem świadczą protokoły posiedzeń N. R. L. Wszystkie stronnictwa, reprezentowane w NRL, są zdecydowane utrzymać jednolity front narodowy dla stworzenia trwałej podstawy dla przyszłego województwa śląskiego. Stronnictwa te są zawsze gotowe do współpracy z PPS, o ile to stronnictwo zdecyduje się zrewidować swą ostatnią uchwałę. Podpisano: N. R. L., poseł Rymer, prezes N. R. L. i członkowie N. R. L. dr. Górnik, Grajek, Jan Kowalczyk, ks. Kupina, Kupilas, Piprek, Potempa, Sikora i ks. Zajac.

Wystawa sztuki.

Bytom, 8 II. W salach szkoły przemysłu artystycznego w Bytomiu otwarto w tych dniach wystawę obrazów i rzeźb artystów krakowskich. Otwarcie miało charakter nader uroczysty.

Przed rokowaniami z Rosją sowiecką.

Warszawa, 8 II. (PAT). Przybyli tutaj już niektórzy eksperci Rosji i Ukrainy sowieckiej do rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-rosyjskiego. Przyjazd pozostałych ekspertów spodziewany jest w przyszłym tygodniu. Rokowania rozpocząć się mają w końcu następnego tygodnia.

Lloyd George o pakcie gwarancyjnym.

Londyn, 8 II. (PAT). W dalszym ciągu swej mowy, wygłoszonej w Izbie gmin Lloyd George oświadczył: Reaktem niebezpieczeństwem dla Europy jest to, że młodzież niemiecka może być wychowywana i wraść pod hasłem rewolucji z poczuciem odzyskania dawnej przewagi i dawnej powagi Niemiec z myślą ukarania zwycięzców ze klęski zadanej poprzednio Niemcom, z pragnieniem zaspokojenia w sposób możliwie pełny narodowej dumy niemieckiej. Oto — dodał z mocą Lloyd George — to jest jednym z największych niebezpieczeństw, na jakie Europa może być narażona w przyszłości. Taka polityka wojny odwetowej jest dla Niemiec polityką śmiertelną. Taka wojna odwetowa byłaby wojna, w której Niemcy miałyby przeciw sobie nie sama tylko Francję, ale również i inne narody. Drugim

argumentem na korzyść zawarcia paktu gwarancyjnego anglo-francuskiego jest to, że w Wersalu przyjęliśmy na siebie obowiązek gwarancyjny w zamian za zrzeczenie się przez Francję wszelkiej polityki ekspansji terytorialnej ku Renowi. Wobec udzielenia Francji żądanych gwarancji przez Wilsona i Balfoura Francja zrzekła się tej polityki ekspansji terytorialnej. Jesteśmy więc w stosunku do Francji — oświadczył Lloyd George — związani obowiązaniem honorowym.

Spis wylosowanych milionówek od 6 października 1920 do 1 lutego 1922 włącznie.

50.202	1,171.414	2,257.158
141.420	1,171.745	2,272.765
168.375	1,229.096	2,284.464
188.147	1,273.099	2,299.918
244.449	1,319.853	2,358.075
270.830	1,327.337	2,404.645
372.875	1,327.779	2,406.873
398.077	1,370.274	2,518.428
451.205	1,390.389	2,542.737
455.013	1,484.540	2,562.160
467.054	1,495.803	2,664.830
503.451	1,496.896	2,709.057
515.606	1,514.707	2,750.796
533.888	1,560.518	2,723.207
715.122	1,574.618	2,753.014
722.538	1,584.494	2,775.923
742.270	1,603.696	2,787.425
743.891	1,624.251	2,816.895
751.754	1,653.418	2,861.544
759.105	1,663.585	2,905.656
760.390	1,826.072	2,954.419
804.768	1,908.251	3,086.100
908.815	1,923.561	3,099.790
912.058	1,956.738	3,296.003
990.624	2,054.969	3,381.395
1,026.230	2,076.185	4,013.110
1,046.715	2,102.184	4,242.759
1,050.459	2,154.313	4,361.696
1,085.701	2,235.405	4,754.086
1,169.127	2,239.638	4,818.695
		4,983.912

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż premie z wygranych numerów 715122, 583888, 1496896 i 2154313 dotychczas nie zostały podniesione.

Towarzystwa i stronnictwa.

Lekcje języka esperanto odbywają się obecnie co czwartek o godz. 6 1/2 wiecz. w gimnazjum miejskim przy Winternplatz 2. Na mający się niebawem rozpocząć nowy kurs przyjmuje się nowych kandydatów. Zgłosić się należy u kierownika kursu p. B. Kleibratowskiego, Brothänkeng. 36 II.

Pogadanki Tow. gimnastycznego „Sokol“ odbywają się co piątek, począwszy od godz. 8-mej wieczorem w domu św. Józefa przy ul. Töpfergasse.

Baczność członkowie Tow. śpiewu „Św. Cecylia“ w Gdańsku. Lekcja odbywa się co piątek o godz. 3/8-mej wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Ponieważ chór ma co drugą niedzielę śpiewać na głosy w kościele podczas nabożeństwa polskiego, konieczne jest punktualne i regularne przybywanie wszystkich członków na lekcje. Zarazem uprasza się szan. rodaków, ażeby licznie zapisywali się na członków i w ten sposób jedynie towarzystwo śpiewu kościelnego w Gdańsku poparł.

Zetranie sekcji metalowców Zjedn. Zaw. Polskiego w Gdańsku, odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, i zarazem wybór mężów zaufania na poszczególne fabryki. Książki związkowe jako wykaz członkostwa należy przynieść, bo będzie obecny kasjer. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Zetranie miesiecznie Polskiego Stron. Ludowego odbędzie się w sobotę, 11 bm. wiecz. o godz. 9 w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Prosimy członków i sympatyków o liczne przybycie, gdyż omawiane będą nadzwyczaj ważne sprawy. Zarząd.

Zetranie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Nauczycieli i Nauczycielek odbędzie się w sobotę, 11 lutego o godz. 7 wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. O liczny udział prosi Zarząd.

II. walne zebranie Narodowej Partii Robotniczej dzielnicy na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go lutego 1922 przed poł. o godz. 11-tej w Gdańsku w głównej sali sejmowej przy ul. Neugarten 23/24. Porządek obrad: 1. Zagajenie i wstępne formalności, 2. Sprawozdanie Zarządu dzielnicowego a) prezesa, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej, 3. Sprawozdanie z działalności sejmowej, 4. Sprawozdanie z działalności rady miejskiej, 5. Sprawozdanie z działalności Rady Ludowej, 6. Wybór Zarządu dzielnicowego, 7. Wnioski, 8. Sprawa wyborów do Gminy Polskiej, 9. Wolne głosy, 10. Zakończenie. Wstęp na galerię tylko za okazaniem legitymacji. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Urzędników Pocztywch Polaków odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 3 po poł. w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczne przybycie członków i uiszczenie się z zaległych składek miesięcznych, celem zamknięcia rocznych obrachunków. Zarząd.

Lekcja śpiewu Tow. „Moniuszki“ odbywa się co środę o godz. 3/8 wiecz. w lokalu Schmidtkiego przy Schichaugasse 6. Komplet pożądan.

Sidlice. Lokcje śpiewu „Harmonii“ odbywają się we czwartki i piątki każdego tygodnia o godz. 7 wieczorem, w lokalu p. Baniackiego. Liczny udział śpiewaków konieczny. Zarząd.

Liga Żegluga Polskiej oddział sopocki. Zebranie uroczyste z powodu 2-giej rocznicy przejęcia morza przez Polskę odbędzie się w czwartek, dnia 9 lutego o godz. 8 wiecz. w hali „Sedan“ przy ulicy Bismarcka. Po zebraniu pogadanka. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Chwaszczyn. Zebranie Tow. Ludowego w Chwaszczynie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Antoniego Litwina. Zarząd.

Mowa tronowa Jerzego.

Londyn, 8 II. (Reuter). Król Jerzy otwierając sesję parlamentu angielskiego mowa tronowa, powiedział m. i.: Miejsce traktatu angielsko-japońskiego zajęła umowa, zapewniająca utrzymanie pokoju na Oceanie Spokojnym. Nie zmienia to w niczym serdecznych wzglądów, łączących oba kraje. Z uznaniem wyraża się mowa tronowa o misji prezydenta Hardinga w czasie obrad konferencji waszyngtońskiej. Sprawa odszkodowań niemieckich wymaga trwałego porozumiewania się ministrów angielskich z ministrami państw sprzymierzonych. Na żądanie państw sprzymierzonych przedłożył rząd niemiecki propozycje w sprawie odszkodowań, które są obecnie badane. Między rządem angielskim i francuskim toczą się obecnie rokowania, mające na celu ustalenie sposobu postępowania na wypadek niespodziewanego napadu ze strony Niemiec. Najlepsze wyjście z tego położenia widzi król w usunięciu ze stosunków między państwami braku zaufania i uprzedzenia. Król przyjął z radością wiadomość o zawarciu układu w sprawie zwołania konferencji genueńskiej, która, jak tego

ŻEGLUGA

O ślipach i dokach dla remontu statków dla żegluga śródlądowej.

W dawniejszych czasach, kiedy okręty morskie nie przewyższały w swych rozmiarach i w swej wyporności statków, używanych obecnie w żegludze śródlądowej, wydobywanie statków z wody celem oczyszczenia lub naprawy części zanurzonych odbywało się wszędzie w ten sposób za pomocą płaszczyzn, pochyłych i mniej lub więcej doskonałych szn. Praktyka ta, odpowiednio do postępów techniki udoskonalona, jest i dziś jeszcze zastosowana przy remontach statków żegluga śródlądowej. Jako szczyt doskonałości w tej dziedzinie techniki uchodzą obecnie tak zwane „slipy” („slip” — wyraz angielski), składające się z płaszczyzny pochyłej, z kilku par szyn, na których posuwają się wózki wyciągowe oraz z wind mechanicznych z zapędem maszynowym lub elektrycznym. Celem wydobywania statku z wody spuszcza się wózki pociągowe do wody pod dno statku. W miarę późniejszego wspólnego wyciągania wózków i statku, dno statku osiada na wózkach, poczem statek może być wyciągnięty dowolnie wysoko na ląd.

Do wydobywania okrętów morskich o wielkich jak i średnich rozmiarach służą wyłącznie doki pływające lub doki suche. Dok pływający jest rodzajem skrzyni. Przez wypuszczenie wody do komor doku można tenże zanurzyć tak dalece, aż okręt, który ma być wyciągnięty, może wejść do doku. Po wypompowaniu wody z komor, dok wynurza się z wody razem z statkiem, który osiadł na dnie doku.

Doki suche urządzone są na lądzie przy basenie portowym lub nad brzegiem zatoki i składają się głównie z basenu dokowego i grobli pływającej, która zamyka basen od strony portu lub zatoki. Skoro statek, który ma być wydobyty z wody, znajdzie się we wnętrzu basenu, zamyka się basen przez zatopienie grobli, a zawartość basenu wypompowuje się za pomocą silnych pomp. Okręt osiada kilem na dnie doku. Wyprowadzenie okrętu z doku odbywa się w odwrotnym porządku. Groble zamykająca unosi się przez wypompowanie wody z niej, woda wpływa do basenu, a grobla może być odholowania na bok, poczem wyjazd dla statku jest wolny. Same wykonanie napraw w dokach suchych jest dogodniejsze niż w dokach pływających z powodu, iż doki suche są położone blisko warsztatów. W ostatnich czasach dale się jednak pierwszeństwo dokom pływającym, ponieważ koszt budowy i utrzymania, zwłaszcza większych doków suchych z powodu trudności i uciążliwych robót — dno doku znajduje się do 10 metrów poniżej powierzchni wody — są bardzo wysokie, a już mniejsze pęknięcia w dnie lub ścianach basenu, będących pod stałym parciem wody, spowodować mogą utratę całego doku.

Jeżeli mimo tego wysuwamy kwestię zastosowania doków suchych i to nawet dla remontów, statków żegluga śródlądowej, wnioskować można, iż pomyślane przez nas doki suche są innego rodzaju niż doki wyżej opisane. Nie ma przy nich stałego parcia wody na ściany i dno basenu, a zatem nie ma wysokich kosztów budowy i utrzymania. Nie ma i drogiego wypompowania wody, bo woda z doku wypływa samoczynnie. — Czy jest to więc nowy wynalazek, mogący spowodować przewrót w dotychczasowych metodach wydobywania statków? Tak nie jest. Powodem, czemu koła fachowe dotąd prawie wcale nie zajmowały się tego rodzaju dokami, które nazwiemy „dolinami dokowymi” jest, że możliwość urządzenia takich tylko tam jest dana, gdzie są przypływy do rzeki większej i gdzie są brzozy tego odpowiedniego warunki terenu.

Dla zrozumienia urządzenia „doliny dokowej” niech posłuży przykład. Przy Tczewie na terenie między portem zimowym a mostem kolejowym tuż nad Wisłą znajduje się mała dolina, przez którą przepływa głęboko w teren wrzynający się kanał młyński, odprowadzający wodę z rezerwaru i turbiny młyna wodnego obok cukrowni „Ceres”. Dolina ta, na 255 metrów długości i 40 metrów szerokości z jednej strony zamknięta jest groblą portu, z drugiej strony wyżej położonym, niezabudowanym terenem cukrowni, tylną ścianę tworzy grobla młyńska i teren młyński z rezerwarem wodnym, kilka metrów wyżej niż dolina położony. Zaś frontowa strona jest otwarta ku Wiśle. Wystarczy zamknąć tą stroną frontową groblą, a w grobli tej zostawić otwór dla ujścia kanału, który zamknąć by można pontonem pływającym jak przy morskich dokach suchych lub też zwyczajniejszą konstrukcją np. za pomocą wrót. Tem samym dolina dokowa jest teoretycznie gotowa do dokowania statków. Praktyczne przeprowadzenie projektu wymagałoby pewnych robót przy rozszerzeniu i pogłębieniu kanału, przy wzmocnieniu skarp kanału i przy urządzeniu fundamentów, mających służyć do oparcia kila lub dna statku.

Sposób wydobywania statków byłby następujący. Statek wjeżdża od strony rzeki do kanału. Otwór w grobli zamyka się, przez co powierzchnia wody unosi się najprzód w kanale, a potem woda przelewa się w basen. Skoro dno statku umieszcza się ponad brzeg kanału, rozpoczyna się przeholowanie tegoż ponad fundamenty w basenie, a skoro statek jest w należytej pozycji nad fundamentem, otwiera się wrota w grobli. Woda wypływa z basenu, a statek osiada na fundamencie. Sposobu sprowadzenia statku z powrotem do rzeki po powyższym nie potrzeba bliżej objaśniać. Czas trwania takiego wydobywania statków zależny będzie od stanu wody w rzece, od wielkości dopływu wody w kanale i od rozmiarów basenu. Pewne trudności byłyby, gdyby w czasie pochodu wysokiej wody dok był zajęty przez statek, będący w naprawie. Wówczas otwór w grobli musiałby być stałe zamknięty, a nadmiar wody z rezerwaru młyńskiego należałoby odprowadzić do Wisły z pominięciem kanału i basenu lub za pomocą przepompowania wody. Okresy pochodu wysokiej wody na Wiśle są jednak rzadkie i krótkie — za być w

dolnej części rzeki na kilka dni przedtem przepowiedziane.

Zaletą doliny dokowej w porównaniu do ślipu jest, że wydobywanie statków odbywa się bez zużywania siły wyciągowej i że konstrukcja statku podczas wydobywania nie jest nadwyrężona, co przy wyciąganiu na wózkach ślipu nie da się uniknąć. Zaś koszt urządzenia doliny dokowej przynajmniej w warunkach tczewskich nie byłoby znacznie większe niż koszt budowy nowego ślipu. Wydajność doliny dokowej można podnieść przez urządzenie i kombinowanie kilku oddzielnych basenów w dolinie.

Ale przykład „doliny dokowej” przy Tczewie ma też swoje wady raz ze względu na istniejący tam młyn wodny, jak również dlatego, że brak przy dolinie należytego terenu dla warsztatów. Wykorzystanie tej doliny byłoby możliwe w związku z istniejącymi tam już warsztatami państwowymi lub w związku z stocznią prywatną, której uruchomienie w porcie tczewskim zapowiada się już od przeszło roku. Stocznia ta zyskałaby w dolinie dokowej miejsce dla remontu statków i nawet dla budowy nowych statków i to miejsce, które byłoby zupełnie zabezpieczone przed wysoką wodą. Takich miejsc w obwodzie obecnego portu trudno będzie wyznaczyć.

Powyzszem nie zamierzamy rozpocząć propagandy, za nowy projekt stoczni i dołączyć do projektów dotąd niezrealizowanych jeszcze jeden nowy, gdyż czas żeby nareszcie jedna z tych dawno już projektowanych stoczni powstała — choć zrazu mniej doskonała, ale byłaby była. Przykładem powyższym chcielibyśmy wykazać, że nie koniecznie naśladować nam potrzeba wzory obce i że przy sposobach remontowania statków żegluga śródlądowej możliwe są jeszcze udoskonalenia.

Inż. Franciszek Fojut.

Dnia 10-go lutego ukaże się drugi zeszyt czasopisma miesięcznego „Żeglarz Polski”

poświęconego sprawom żegluga morskiej i rzecznej ze szczególnym uwzględnieniem

potrzeb i zadań żegluga polskiej

„Żeglarz Polski” ukazywać się będzie 6-go każdego miesiąca zeszytami w 4, 16 dużych stron tekstu.

Redakcja i administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14, Filja polska: Tczew, ul. Hallera 17.

„Żeglarz Polski” będzie dążył do tego, ażeby stać się pierwszym informatorem polskiego marynarza, żeglarskiego, eks- i importera i podróżnika. Najnowsze wiadomości o stanie żegluga i portów, o liniach okrętowych, osobowych i towarowych oraz o nowościach w dziedzinie budowy okrętów. Przedpłata przyjmuje się tylko przez filję polską w Tczewie (przekazem pocztowym) i wynosi: rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120.

Poszczególne zeszyty wysyłane będą abonentom pod opaską. Cena ogłoszeń 30 mkp. za wiersz nonparelony, większe ogłoszenia według umowy.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich

Sport żaglowy i motorowy.

— Ze wszystkich dziedzin sportu, sport wodny jest najwięcej celowy, najwięcej poważny, dający świetne wyniki nie tylko fizycznego rozwoju człowieka go uprawiającego, ale i bezpośrednio podnoszący wartość zawodową jednostki, o ile jest ona żeglarzem. Powiem krótko: sport wodny jest tem dla marynarzy, czem szachy dla matematyki; zabawa, gra, ale zabawa, dająca znakiem tą gimnastykę we własnym zawodzie, nawet mogącą człowieka podnieść zawodowo, zaszczepiając mu oszczędność ruchów i celowość zamierzeń, ucząc go wykorzystywać i rozwiązywać na drodze praktycznej możliwe położenie i kombinacje, spotykane w jego zawodzie. Zaś jak niematematyka szachy mogą przyzwyczaić do matematycznego typu myślenia, tak sport wodny może wprowadzić znakomicie w dziedzinę praktycznej marynarki.

— To też nie jest przypadkiem, że Anglicy, najlepsi marynarze świata są też najlepszymi sportowcami wodnymi, — wioślarzami, pływakami, żeglowcami. Jedynie mieszkańcy kolonii angielskich, kanadyjscy i australijscy, spadkobiercy tradycji angielskiej, zaczynają wyprzedzać Anglików w niektórych dziedzinach sportu wodnego, jak pływanie i wiosłowanie w kajakach. W sporcie jachtów żaglowych, szczególnie w wyścigowych wyprzedzili nieco Anglików Amerykanie Północni, również spadkobiercy tradycji angielskiej na tem polu.

— W naszym bałtyckim otoczeniu tak samo mamy dzielnych jachtowców i pływaków, a na pierwszym miejscu pod tym względem postawmy Finów; ale i Duńczyków, Estończyków i Szwedów są wybitnymi sportowcami na morzu, utrzymując się na wysokim poziomie, dalej idą Niemcy, Łotysze i Rosjanie. Sport żaglowy w Niemczech rozwinął się przeważnie w ostatnich czasach. Jako ród Niemcy jeszcze nie zdążyli orzepić się „autonomiczną idea morza”, chociaż agitacja i —

do mechanicznego przystosowania się do nakazów społecznych dokazały cudów. Wiedza morska ogromnie się rozpowszechniła w Niemczech, a po jeziorach i rzekach uprawiano namiętnie i uprawia się nadal sport żaglowy, zaszczepiając prawdziwe zamiłowanie do statków i wody. Olbrzymią rolę w tym ruchu odegrał ekscesarz Wilhelm, a zaciekawieniem młodzieży skrzydlatymi, ślicznymi jachtami, nadaniem całej tej akcji rozmachu i estetyzmu zwrebował sobie dziesiątki i setki tysięcy gorących zwolenników i powiedzmy bezstronnie w tej dziedzinie swojej sprytniej agitacji może był najuczciwszy, wierząc z zapalem w to co czynił i zachęcając innych do zabawy, która w oczach narodu przedstawiała być próżną, dającą namacalne, świetne wyniki w postaci szybkiego, bajecznego wprost wzrostu handlowej floty niemieckiej.

— Wcale nie naśladować Niemców ani nie kroczyć żadnym odcinkiem ich krętej i zawrotnej drogi musimy uprzytomnić sobie, że i my chcąc i musząc spopularyzować morze w owym narodzie z całą powagą i pilnością potraktować powinniśmy kwestię sportu wodnego, dzięki któremu potrafimy wpiąć przykuć uwagę narodu naszego do spraw morskich, a wykorzystawszy tą uwagę wciągnąć do handlu morskiego, nasz naród, który to handel przyczyni się do tego, że Polska wejdzie w rodzinę narodów żeglujących, a stać się to może prędzej nawet, niż było z Niemcami, z Austro-Węgrami, a wreszcie sięgając dalej — Moskwą, którą Piotr Wielki swego czasu wygnał brew jej woli i chęci — na morze, korzystając z materiału ludzkiego, którego mu dostarczyli rybacy z morza Białego i jezior północno-rosyjskich i holenderscy szyprowie.

— Jednym najważniejszych środków spopularyzowania morza jest sport wodny niekoniecznie nawet na morzu uprawiany. Kto godzinami będzie się kręcił na rzece lub jeziorze na czółnie, zaopatrzonemu w prześcieradło i prymitywny ster, tego chętnie zawsze ciągnęło na morze. Należy tylko tym zabawom i próbom nadać pewną techniczną kulturę, oświecić takiego prymitywnego sportowca, zachęcić go do doskonalenia swego czółna i żagla. Króciej mówiąc należy wyprowadzić, tego sportowca na ogólnoeuropejski poziom, wytłumaczyć mu, że zabawa jego może mieć i dla niego i dla innych poważniejszą wartość. Dlatego też propaganda powinna być treściwa, dająca w edę w tym kierunku. Ogromny brak książki w tym kierunku, traktującej w sposób zupełnie elementarny sport wodny.

— Obecnie sport wodny składa się z czterech odrębnych gałęzi, rozwijających się wszędzie zupełnie samodzielnie. Tu należą:

1. Pływanie, 2. wiosłowanie, 3. żaglowanie, 4. sport motorowy.

— Z tych gałęzi niemal zupełnie nierozwiniętem są dwie ostatnie. Wielka ilość jezior, szczególnie na Pomorzu, na Litwie oraz w dorzeczu Warty i Prosy sprzyja rozwojowi sportu żaglowego wewnętrznego, zaś na morzu żaglowe Pucka bardzo się nadaje do żegluga płytkozagłębionych jachtów i może służyć dobrym ćwiczebne pole dla naszych początkujących jachtowców. Sport motorowy dotychczas się nie rozwijał u nas wskutek niewystarczającej zamożności tej klasy społecznej (kupiectwa), które najwięcej ten sport uprawia, zaś obywatelstwo nasze ziemskie wcale mało po ciagu do rasowych koni niż do rasowych motorówek, w czem uwzględniwszy czynnik polityczny i geograficzny, nie dziwnego nie znajdziemy.

— Jednak już czas, ażeby zacząć wpływać stanowczo na zmianę tego stanu zacofania i obojętne tak ważnym gałęziom sportu wodnego licznych warstw naszego społeczeństwa. Pozostawiając popieranie i rozwijanie wioślarstwa na specjalnych łodzach rasowych i kulturowanie sztuki pływania — naszym zasługującym Towarzystwom wioślarstwu i pismom ogólnosportowym, akcja społeczna, których rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, uważamy za konieczne poruszać kwestię sportu żaglowego i motorowego, które, spodziewamy się, że jeszcze tego lata doprowadzą do powstania polskiego klubu żaglowo-motorowego na wybrzeżu polsko-gdańskim, skupiając wszystkich sympatyków tego tak dla nas doniosłego sportu.

(Dokończenie nastąpi).

J. K. T.

Ogłoszenia dla „Gazety Gdańskiej” w BYDGOSZCZY przyjmują:

Centralne Biuro Ruchu „Express”, Jagiellońska 70, Haller i Ska., Biuro Dzienników i Ogłoszeń, Podwale 20, Rudolf Mosse, Bydgoszcz, Par, Dworcowa 18. Reklama Polska, Gdańska 164.

Ogłoszenia dla „Gazety Gdańskiej” w Warszawie przyjmują polsko-amerykańskie Biuro Reklamy „Anons”

Dział handlowy i gospodarczy.

Obszar lasów w Polsce.

Eksport drzewa i szczególnie drzewa obrobionego oraz wyrobów z drzewa stanęło się w przyszłości jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą pozycją aktywną naszego bilansu handlowego.

Jeżeli przed wojną można było mówić o pewnym niedoborze drzewa na niektórych ziemiach polskich i szczególnie w b. Królestwie Kongresowym, obecnie po przyłączeniu ziem kresowych, posiadamy drzewa nadmiar i możemy je w znacznych ilościach eksportować.

Niżej zamieszczone zestawienie tabelaryczne, odtwarzające w liczbach stan lasów w Polsce w chwili obecnej, oparte są częściowo na materiałach statystycznych.

Województwo	Razem (Ogólna powierzchnia)
1) Warszawskie	335 125
2) Łódzkie	288 765
3) Kieleckie	614 842
4) Lubelskie	657 419
5) Białostockie	780 554
6) Nowogrodzkie	1 334 730
7) Polesskie	1 099 363
8) Wołyńskie	833 816
9) Krakowskie	446 019
10) Lwowskie	681 868
11) Stanisławów	641 542
12) Tarnopolskie	374 353
13) Poznańskie	477 583
14) Pomorskie	394 001
Razem	8 859 982

Z tabeli wyżej zamieszczonej wynika, iż największym stopniem lesistości odznacza się województwo stanisławowskie (35 proc.), zaś najmniej zalesione jest województwo warszawskie. W całej Polsce bez Litwy Środkowej i G. Śląska lesistość wynosi 23 proc., zaś na głowę przypada prawie 0,35 ha. W porównaniu z innymi państwami, jeżeli wziąć pod uwagę dane przedwojenne, Polska pod względem lesistości stałaby w tyle jedynie za Finlandją (63 proc.), Szwecją (47,6), Norwegią (74), Austrią (35,5), Bułgarią (30,0), Serbią (33,0), Rosją europejską (37,0), Węgrami (28,0), Niemcami (25,9), Luksemburgiem i Portugalją. Z tego szeregu należy wyeliminować Austrię, Węgry i Niemcy, które w chwili obecnej, po utracie ziem o wysokim poziomie zalesienia na rzecz Polski, Francji, Włoch, Jugosławii i t. p. posiadają znacznie niższy odsetek zalesienia, niż przed wojną. Specjalnie, co do Rosji należy zauważyć, iż lasy jej w okresie rządów bolszewickich znacznie zmalały pod względem obszaru. W chwili obecnej co do stanu lesistości Polska pozostaje w tyle jedynie za Finlandją, Szwecją, Norwegią, Bułgarią, Jugosławią, Luksemburgiem i Portugalją. Naogół stwierdzić wypada, że w rzędzie państw europejskich Polska pod względem lesistości zajmuje wybitne miejsce. Obszar lasu, przypadający na jednego mieszkańca, wynosi w Polsce prawie 0,35 ha. W nauce stwierdzono (Enderes), iż na wywóz drzewa mogą sobie pozwolić państwa, posiadające nie poniżej 0,35 ha na mieszkańca.

Ponieważ w Polsce stosunek obszaru lasów do liczby mieszkańców zbliża się właśnie do tej normy, należy zaliczyć Polskę do krajów eksportujących drzewo zagranicę. Możliwość eksportowania drzewa zagranicę zawdzięcza Polska przyłączeniu do jej terytorjum obszarów na Kresach Wschodnich, których lesistość sięga 26 proc., zaś na jednego mieszkańca przypada 0,58 ha.

Akcje uprzywilejowane.

Za czasów normalnych wypuszczano akcje uprzywilejowane, celem dźwignięcia przedsiębiorstw niepewnych przez ściąganie świeżego kapitału od dotychczasowych lub nowych akcjonariuszów. Akcje te uwzględnione zostały przy likwidacji przedsiębiorstwa najpierw, a dywidenda wynosiła 4-6 %. Jeśli dywidenda dla zwyczajnych akcji była nieco niższa, to na akcje uprzywilejowane rozdzielono dalszy czysty zysk.

Później okazała się jeszcze inna kategoria akcji uprzywilejowanych, a mianowicie takich, które zabezpieczały powiększenie kapitału obrotowego bez rozwodnienia kapitału zakładowego i akcje, które pewnej grupie zabezpieczyć miały wyliczony wpływ na rozwój danego towarzystwa.

W roku 1921 zmieniony został ten prosty system akcji uprzywilejowanych, aby danemu konsorcjum nie tylko zabezpieczyć wyłączenie kierownictwa przedsiębiorstwa, lecz zarazem jego kompetencje rozszerzyć. Rozwój ten spowodowany został spadkiem marki.

Wymusiła się konieczność zabezpieczenia niektórych przedsiębiorstw w czasie ogromnego niedomagania przed opanowaniem przez kapitał niepożądany. Jak już wspominaliśmy, są akcje uprzywilejowane bardzo wygodnym i tanim środkiem do opanowania przedsiębiorstw, a zarazem zabezpieczyły zarządowi wpływ do tego stopnia, że już nie potrzebował więcej przechowywać drogich akcji zakładowych w większych ilościach. I tu zachodzi niebezpieczeństwo, że ta droga pólka też i tow., u których nie zachodzi niebezpieczeństwo opanowania przez obcych. Chcąc uniknąć niewygodnej krytyki, i niechcąc pozbawić posiadaczy akcji uprzywilejowanych przysługujących im praw, zmieniony został system akcji uprzywilejowanych w ten sposób, że wycofać można te akcje po pewnym czasie, jeśli walne zebranie się w tym kierunku orzeknie, albo akcje te dopiero wtenczas mają ważność, jeśli walne zebranie uzna ich wyjątkowe prawa.

Danziger Hypotheken-Verein. W roku ubiegłym były obroty bardzo małe. Zeległości w Polsce, trudności lokacji nowych listów zastawnych zmusiło Towarzystwo do wstrętności. Jakkolwiek wszelkich trudności dotychczas zupełnie nie pokonano, a od tego zależy dalszy rozwój Towarzystwa, senat gdański wyjednał większe ustępstwo Polski na rzecz właścicieli hipotek gdańskich. Moratorium polskie dla należności zagranicznych nie zostało wprowadzone, lecz żądania wierzycieli gdańskich zostaną do pewnego stopnia uwzględnione. Zeległości w procentach wynosiły w ubiegłym roku 0,4 mil. i wzrosły na 0,9 mil. Wskutek tego należało też zaniechać amortyzacji listów zastawnych.

Nowych pożyczek udzielono w roku 1921 razem mk. 621 000, opłacone w tym samym czasie mk. 281 200 tak, że suma wy pożyczona na mk. 23 623 100 wzrosła. Z tej sumy przypada na Gdańsk 7,7 mil., na Toruń 3,1 mil., Grudziądz 2% mil.,

Tczew 1,8 mil., Chełmża 1,5 mil., Chełmno 1,1 mil., reszta przypada na wszystkie niemal pozostałe miasta dawn. Prus Zachodnich. Po odpisaniu sumy amortyzacyjnej pozostają hipoteki w wysokości mk. 19 949 000, na tę sumę wypuszczono też listy zastawne. — Liczba członków spadła w roku 1921 z 952 na 949. Odsetki i sumy amortyzacyjne napływały z Polski regularnie.

Dochód roku 1921 przewyższał wydatki o mk. 48 187,89. Po odpisaniu na podatki i konto efektów przekazano mk. 24 702,89 na fundusz rezerwowy, który teraz wynosi mk. 1580 mil.

Rada finansowa. W skład rady finansowej utworzonej przy ministerstwie skarbu weszło 15 przedstawicieli przemysłu i finansów a mianowicie pp.: dr. Marcin Szarski, prezes polskiego banku przemysłowego we Lwowie, prof. Artur Benis, pełnomocnik przy pertraktacjach górnośląskich w Paryżu, dr. Aleksander Raczynski, obywatel ziemski, dr. Franciszek Siofiozyk, naczelny dyrektor centralnej kasy spółek rolniczych, Tadeusz Epstein, prezes krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, dr. Jan Kanty Steczkowski, były minister skarbu, dr. Wacław Fajans, dyrektor związku banków, Edward Helman, przemysłowiec w Łodzi, Kazimierz Fedakowski, prezes naczelnej rady ziemskiej, Stanisław Skarboński, dyrektor zarządzający towarzystwa kopalni węgla (zakłady dąbrowskie), dr. Stanisław Pilat, dyrektor przedsiębiorstwa rafinerii w Górnolichach, dr. Józef Englich, były minister skarbu, prezes zarządu głównego banku spółek, Bohdan Broniewski, Stanisław Sużycki, dyrektor towarzystwa starachowickich zakładów górniczych i Adam hr. Żółtowski, ziemianin z Poznańskiego.

Zapotrzebowanie kapitału w r. 1921. Zapotrzebowanie kapitału w 1921 r. w b. Kongresówce i Małopolsce wyniosło w markach polskich z emisji spółek akcyjnych, nowozałożonych w r. 1921 w przemyśle i rolnictwie 88 spółek 1 020 630 000 mk., w handlu i komunikacji 43 spółki 465 950 000 mk., w bankowości 16 spółek 278 500 000 mk., w ubezpieczeniach 7 spółek 47 500 000 mk., ogółem 154 spółki emitowały na 1 812 580 000 mk. Istniejące spółki akcyjne emitowały akcje z tytułu podwyższenia kapitału: w przemyśle i rolnictwie 63 spółki na sumę 1 648 786 500 mk., w handlu i komunikacji 27 spółek 306 659 488 mk., w bankowości 26 spółek 931 384 720 mk., w ubezpieczeniach 3 spółki 10 320 000 mk., ogółem 139 istniejących już w r. 1921 spółek emitowało akcji na sumę 2 897 150 708 mk.

Razem w 1921 roku 293 spółek istniejących i nowopowstałych emitowało akcji na sumę 4 709 730 708 mk.

Pomorska S. A. Tkanina T. A. w Grudziądzu powstaje z kapitałem mk. 6 mil.

Depesze handlowe.

Sowiecka najwyższa rada gospodarcza zatwierdziła projekt towarzystwa akcyjnego, którego zadaniem jest zakupno oraz wywóz skór z Rosji. Kapitał akcyjny ma wynosić 15 milionów złotych rubli. Państwo nabyłoby 2500 akcji nominalnej wartości 2% mil. rubli, centosojusz 6000 za 6 milionów, kapitałisci zagraniczni 4000 za 4 miliony. W skład dyrekcji towarzystwa wchodzić mają po jednym przedstawicielu komisariatów ludowych dla handlu zagranicznego, najwyższej rady gospodarczej i centosojusz oraz dwaj przedstawiciele kapitalistów.

Zjednoczenie gospodarcze niemieckich zakładów mosiężnych podniosło ceny podstawowe blachy mosiężnej na 7500 mk., przeróbki na 2700, szlancowanej na 5400, przeróbki na 2000 mk. za 100 kg.

Kanał, łączący Bałtyk z morzem północnym wskutek nagromadzenia się lodów został zamknięty dla ruchu okrętowego.

Jak donoszą, francuska instytucja bankowa Banque de Pay poczyniła zarządzenia celem stabilizacji kursu waluty rumuńskiej. Bank ten da rządowi rumuńskiemu do dyspozycji odpowiednie środki.

Walne zebranie tow. akc. w b. zaborze pr. i Gdańsku.

Towarzystwo	Dzień	Miejsce (nad zwyczajnego walnego zebrania)
Fabryka Papierosów Orient T. A.	15 2	w Poznaniu pod „Wiechą” o 11 przed poł.
T. A. Powiernik	20 2	w Poznaniu ul. Lew. Mielżyńskiego 1 o 11 przed poł.
T. A. „Słoma” daw. J. Priwin	25 2	w Poznaniu, Pl. Wolności nr. 11 o 4 ¹⁵ po poł.
T. A. Lubań Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Lubaniu	27 2	w Poznaniu w Banku Przemysłowców o 6 po poł.

Kursu dewiz w Gdańsku.

Dewizy	9 lutego (w walnym obrocie) płacono i żądano	8 lutego (urzędowe) płacono i żądano
dolary	—	197,00 197,05 197,45
wyp. teleg. n. Londyn	—	864,10 865,90
Guld. holenderskie	—	—
marki polskie	5,95	6,03 1/2 6,06 1/2
wypłata na Warszawie	6,00	6,05 6,09
„Poznań”	—	—

Poznań, 8 II. (PAT). Nieoficjalne notowania giełdy zbożowej z dnia 8 II. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Do-stawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Żyto 7900, pszenica 10500—11500, jęczmień brow. 7300—7700, mąka żytnia (z workami 70%) 10300—11300, pszenka (z workami 70%) 17200—18200, owies 7500—7900, ośpa żytnia 5400, ośpa pszenka 5500, rzepak i rzepak 14500—15500, siemę lniane 13000—14000, fasola 10000—12000, groch polny 9000—10000, wyka 6500—7500, peluska 7000—8000, seradela 11000—13000, tataraka 10000—11000, lubin niebieski i żółty 5000—6000. Uspokojenie: stałe.

Warszawa, dnia 8 lutego 1922. (PAT).

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania			Czeki
	transak.	żad.	płac.	transak.
Nowy Jork	3285,00	3291,00	3260,00	Dol. St. Zł. 3271,00
Funt sterling	14325—	14325—	14150—	Londyn 14355,00
Frank franc.	—	—	—	Paryż 267,75
Fr. belg.	—	—	—	Bruxelles 267,80
M. niem.	16,40	—	—	Berlin 16,55
Czeki Gdańsk	—	—	—	Gdańsk 16,50
Kr. austr.	—	—	—	Wiedeń 41,50
Kr. cz. słow.	—	—	—	Slowacja 64,00

Akcje: Bank Kredytowy w Warszawie I-V 2850 - 2850
Zachodni I-V 1600 - 1650
Zjednoczonych Ziem Polskich I-III 1100 -
Warsz. Tow. Fabryki Cukru 20000
Warsz. tow. kon. węgla i zakł. hutn. I-IV 18200 - 19150
Lubon I-II 3600 - 3500 - 3550
Rudzi I-II 250 - 2550 - 2500
Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie 6800 - 7000 -
Starachowice I-II 4750 - 4900 - 4830
Żyrardów 600 0
Borkowski I-V 1350 - 1400 -
Br. Iabkowski I-VI 1460
Żegluga 1750 - 1725 -
Polska Natta za mk. 500 I-III 2100 - 2250 - 2190
Przemysł Drzewny 1650 - 1675 - 1625
„Pocisk” 1050

Berlin, dnia 8 lutego 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandia	7417,55	7452,45	7517,45	7535,55
Belgia	1620,85	1625,15	1628,35	1631,65
Norwegia	3251,7	3258,3	3281,70	3288,30
Dania	4055,90	4064,10	4120,85	4129,15
Szwecja	5134,80	5195,20	5209,75	5220,25
Helsingfors	339,60	390,80	397,60	398,40
Włochy	954,00	956,00	954,00	956,00
Londyn	866,60	868,40	875,10	876,90
Nowy Jork	198,8	199,20	201,78	203,21
Paryż	1691,30	1695,70	1699,25	1702,75
Szwajcaria	38,80	3896,40	3943,55	3951,45
Hiszpania	3096,90	3103,10	3106,85	3113,15
Buenos Aires	71,15	71,35	72,02 1/2	72,22 1/2
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	6,43	6,47	6,78	6,82
Praga	376,10	376,90	379,60	380,40
Budapeszt	30,46	30,54	30,90	31,04
Bulgaria	134,30	134,65	136,30	136,65

Telegramy iskrowe z dnia 8 lutego 1922.

Nowy Jork.			
	8 2	7 2	8 2 7 2
Pieniądze dzienne	5 1/2	5 1/2	13 1/2 13,50
Weksle na Londyn 60 dni	436,62	435,12	32,12 31,87
Na Paryż 60 dni	433,00	431,5	4,75 4,75
Na Amsterdam	8,60	8,48	4,52 4,52
Weksle na Berlin	0,5 1/2	0,49 1/2	18,75 18,75
Srebro zagr.	65 1/2	65 1/2	4,75 4,75
„krajowe	99 1/2	99 1/2	11,32 1/2 11,28
Kawa loco	9 1/2	9 1/2	6,50 6,50
„na marzec	8,70	8,71	9,25 9,46
„na maj	8,7	8,69	9,73 9,62 1/2
„na lipiec	8,67	8,6	17,50 17,50
„na wrzesień	8,69	8,6	7,00 7,00
„na grudzień	8,68	8,57	13,00 13,00
Bawełna loco	17,40	16,85	3,25 3,25
„na styczeń	17,05	16,5	3,70 3,70
„na luty	17,10	16,55	92,00 91,00
„na marzec	16,90	16,42	85,00 85,00
„na kwiecień	16,8	16,30	—
„na maj	16,60	16,05	—
Dowód bawelny do portów atl. i golf.	3,000	21,000	—

Chicago.			
	8 2	7 2	8 2 7 2
Pszenica na maj	131,00	128,50	9,50 9,36
„na lipiec	116,25	111,25	10,50 10,25
Kukurydza na styczeń	58 1/2	58 1/2	—
„na maj	61,25	60,25	9,75 9,70
Owies na maj	40 1/2	40,25	—
„na lipiec	41 1/2	41 1/2	10,05 10,00
Żyto na maj	95,75	93 1/2	—
„na lipiec	86,00	83 1/2	9,15 9,15
Smalec na styczeń	16,40	16,32 1/2	—
„na maj	10,65	10,55	9,40 9,35
Pork na maj	18,75	18,70	—
„na lipiec	9,95	9,8	18000 33000
Boczek na maj	10,87 1/2	10,00	11200 12000
„na lipiec	—	—	—

Nowy Jork.
Pszenica czerw. zim. 141,00 138,50 Mąka spring wh. c. 5,00 5,00
twarda zim. 141,00 138,50 Fracht zboża do Anglii 3 sh 3 sh
Kukurydza 68,75 68,00 „na kontyn. 17 otcj 17 cts

Liverpool, 8 II. Bawełna loco 9,61, na maj 9,39, na lipiec 9,55, na październik 9,09, na styczeń 8,95.

Szlagowski i Ska.

makler dewiz i papierów wartościowych

Langermarkt 9-10 GDANSK Langermarkt 9-10

Telefon 1116, 1684, 2257, 6443.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.”. Drukarnia Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny, Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.

Józef Kuhn, w. m. Gdańsk

założony w roku 1864.

Po zniesieniu granicy gospodarczej

ofiaruję

do Polski większe partje, oclone i z pozwoleniem na wywóz:

Wina bordeaux, białe i czerwone
Burgundskie, białe i czerwone
Taragona, białe i czerwone
Portwine, białe i czerwone

Telefon 494 i 5440.



Moselskie i Reńskie wina
Cognaki francuskie
Destylowane wina własnego fabrykatu
Rumy i Araki

Adres telegraficzny: »Weinkuhn«.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 9-go lutego 1922 r.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty B 1

Hänsel und Gretel

opera bajkowa w 3 obrazach
Potem: Obrazy taneczne.

W piątek, dnia 10-go lutego o godzinie 6 i pół
wieczorem, stałe karty C 1: **Tannhäuser**
und der Sängerkrieg auf Wartburg.

W sobotę, dnia 11-go lutego o godz. 7-mej wie-
czorem, stałe karty D 1: **Gasparone**.
Opieretka w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 12-go lutego o godzinie 7-mej
wieczorem, stałe karty bez zużycia: **Hänsel**
und **Gretel**. Baśń. Potem: Obrazy taneczne.

Hundegasse nr. 96

Telefon nr. 694.

»ERMITAGE«

Pierwszorzędna winiarnia

Od dnia 31-go stycznia, codziennie wieczorem od godziny 10-tej:

H. v. Keisenberg i Baronessa Etelka

elegancka para tancerzy

Lucy Kowalska

warszawska pieśniarka

Kolacje od godz. 7 do 10 włącz. i à la carte Redezvous wszystkich przejezdnych

Go niedzielę po południu: herbatka z tańcami.

Właściciel W. NAPIERAŁA.

Olej lniany

Makuchy lniane i rzepakowe,
marchew jadalna, ziemniaki
jadalne etc. z praw. wywozu do
Gdańska dostarcza wagonowo

po cenach przystępnych:

Surka i S-ka, Poznań

Wierzbicice 58.

Tel. 2355. Adr.-telegr. „Suraska”.

Maszyn do pisanja najnowszej konstrukcji A E G

jest jeszcze kilka do nabycia.

Maszyna A E G jest najsłabszym typem
maszyn do pisanja.
Maszyna A E G uważają ją za najlepszą
Maszyna A E G uważają ją za najlepszą
Maszyna A E G uważają ją za najlepszą

jest stosunkowo dość tanja.

Mojzykiewicz,

Hundegasse 65 Hundegasse 65

Czytajcie w kawiarniach i restauracjach
GAZETĘ GDANSKĄ

REICHSHOF-PALAST

Gdańska distinguished winiarnia i elegancki bar
Codziennie o godz. 4 herbatka uroz. popisami tanecznymi.

Karnawałowy program lutowy:

Valy von Losa

przy tortepianie

Adalbert Danisch

piosenkarz

Lucyna i Cezary Kitzman

Niedościgli w swych rosyjskich i ukraińskich tańcach narodowych

Danisch-Losa w swym skeczu kostjumowym

„W wirze karnawału”

Ludwig Herold

Piosenki karnawałowe

Dr. Karnbach

Arje z oper

Balowa muzyka — Pałacowa orkiestra Wenzla

Korzystna okazja kupienia
posiad. d. reemigrantów.
Na Pomorzu, 160 morg
dobrej ziemi pod pszenicę
bogatem żywym i ma-
wym i wentarzem, ma-
sowne budynki, dom miesz-
kalny o 8 pokojach. Bliz.
wiadomości u A. Bigalske
Brzeźno, Jungstr. 2. (6216)

Prace malarskie

wykonuje tanio i szybko
Paczoske
Gdańsk, Lastadie 27.

N. Kalinowski

Przedsiębiorstwo budowlane

Tel. 5767. Gdańsk Langgort. 70

poleca się do
wszelkich nowich robót, jako też
przebudowania, reparacji
prac betonowych, żel-
betonowych i
ziemnych

BIURO ARCHITEKTONICZNE.

Dobrze procentujący się 4-piętrowy, masywny

dom mieszkalny

w Tczewie, zbudowany r. 1906, z 2 sypialniami i za-
jazdem, przy niewielkiej wpłacie, jest zaraz do
sprzedania. Kupujący otrzyma natychmiast wolne
mieszkanie o 4 pokojach z łazienką i pokojem dla
służącej. Na życzenie oddam także 4-pokojowe
umeblowanie do dyspozycji. Piśmienne oferty
uprasza się nadesłać pod adr.

Willy Langanke

Gdańsk, Tischlergasse 32 III. piętr.

Do Zarządu podpisanej instytucji poszukuje się drugiego

dyrektora.

Kandydaci z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem
kupieckim, posiadający gruntowne wiadomości w dziale handlu
artykułami spożywczymi, kolonialnymi i wódnym, którzy
zajmowali już kierując stanowiska w większych przedsię-
biorstwach handlowych, obeznani nadto, o ile możności, z
stosunkami byłej dzielnicy pruskiej i z organizacją spółdzielczą,
zechcą przelać swe zgłoszenia z podaniem dokładnego życiorysu,
referencji i z określeniem swych pretensyj na ręce pre-
zesa Rady Nadzorczej p. Wicepatrona Dr.
Szydłizna, Patronat, Aleja Młodnicka 26.
w Poznaniu.

Hurtownia spółek spożywców
Tow. Akc.

6315

Dla Amerykanina!

W sobotę Grudnia
szkodność 30 morg pierw-
szorzędna pazen. ziemia z
inwentarzem natychmiast
do sprzed. Zgł. i bliższe in-
form. uprasza Wanda Tele-
fanka, ochron. Gdańsk,
Poznański 11. (6218)

Stenotypistka

biegła dokładna znajomość języka polsk. i niem.
oraz **Stenografii poszuk.** zaraz. Zgłoszenie
osobiste. Of. piśmienne w godz. od 9-2 i od 4-7
„Nebal” GDAŃSK, Oddział BAUMITTEL
Hofengasse 74
Telefon 3753